Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się! ★A

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK IV. Nr 264 (988) BIAŁYSTOK, 8 listopada 1954 r. Cena 20 gr

„Sprawa proletariatu, jego misja dziejowa rozwija się dziś twardo i niezłomnie, nabiera mocy i rozmachu jak wzbierająca coraz potężniej olbrzymia rzeka, której nie są w stanie zatrzymać żadne tamy, żadne podstępne i zbrodnicze spiski tyranów."

PRZEMÓWIENIE towarzysza Bolesława Bieruta

na uroczystej akademii w Warszawie w 37 rocznicę Rewolucji Październikowej

Uroczystą akademię w Warszawie z okazji 37 rocznicy Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej zagaił I Sekretarz KC PZPR tow. Bolesław Bierut, który wygłosił następujące przemówienie:

Towarzysze! Obywatele!

Masy pracujące wszystkich krajów świata zwracają dziś wraz z nami swoje uczucia i myśli ku Wielkiemu Krajowi Radzieckiemu. Obchodzimy 37 rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Była to pierwsza zwycięska Rewolucja Proletariacka, która stała się momentem zwrotnym w dziejach całej ludzkości. Od tej chwili, od chwili tego pierwszego i największego w dziejach zwycięstwa, sprawa wyzwolenia mas pracujących wkroczyła w okres przełomu, którego zasięg obejmuje stopniowo wszystkie kontynenty globu.

37 rocznica Wielkiej Rewolucji Proletariackiej zbiega się z 10-leciem miażdżącej klęski hord hitlerowskich, które podjęły kolejną próbę zduszenia siłą w ogniu i krwi nieśmiertelnej zdobyczy Proletariatu i całej postępowej ludzkości — pierwszego w świecie państwa socjalistycznego. Próby takie podejmował chylący się ku zagładzie świat imperialistyczny wielokrotnie, ale zawsze bezowocnie. Bowiem wielkość i znaczenie Rewolucji Październikowej polega właśnie na tym, że nadała ona nowy bieg i kierunek dziejom ogólnoludzkim. Zawrócić tego biegu wstecz nie są już dzisiaj w stanie żadne reakcyjne siły, choćby nawet próbowały jednoczyć w tym celu wszystkie środki materialne, którymi rozporządzają. Cel taki stawiają przed sobą również obecnie gnijące fortece światowego systemu imperialistycznego. Jak dawniej apelują one do wszystkiego, co jest jeszcze w świecie wsteczne i zwyrodniałe, ciemne i ogłupiałe, obrzydliwe i zbrodnicze, siejąc zarzewie nowej wojny, podnosząc z upadku hitlerowskich ludobójców, organizując nowy pochód przeciwko komunizmowi — to znaczy przeciwko sprawie ludu pracującego, przeciwko jego wolności. Ale skutek jest taki, że lud pracujący w krajach kapitalistycznych otrząsa się z kłamstw i oszustw, którymi jest omotany, jednoczy swe szeregi, umacnia je, ubojawia i przygotowuje się do zdecydowanego odparcia nowych ataków tyranów i wyzyskiwaczy na swe prawa. Dziś już bowiem proletariusze świata nie są tym, czym byli przed 37 laty. Wielka Rewolucja Październikowa uzbroiła masy pracujące całego świata w nowy oręż — nieugięty i niepokonany: wlała im w serca wiarę w zwycięstwo, pokazała im niezawodne środki walki i niezawodną drogę do wyzwolenia.

Sprawa proletariatu, jego misja dziejowa rozwija się dziś twardo i niezłomnie, nabiera mocy i rozmachu jak wzbierająca coraz potężniej olbrzymia rzeka, której nie są w stanie zatrzymać żadne tamy, żadne podstępne i zbrodnicze spiski tyranów. Masy pracujące nie tylko pragną dziś niezłomnie pokoju, wolności i szczęśliwszego życia, ale uczą się jednoczyć swe siły w walce o zabezpieczenie swych praw, o rozszerzenie swych zdobyczy, zdecydowane są przeciwstawiać się twardo zamachom na pokój, stawać w szeregach bojowników o socjalizm i postęp ogólnoludzki.

37 rocznica Wielkiej Rewolucji Proletariackiej zbiega się z 10-leciem okresu wyzwolenia narodu polskiego, z 10-leciem wyłamania się z pęt systemu imperialistycznego szeregu nowych krajów, którym dopomogło do zrzucenia jarzma okupantów i niewoli społecznej zwycięskie Państwo Socjalistyczne. Próba zduszenia siłą zdobyczy Rewolucji Październikowej zakończyła się nie tylko klęską faszyzmu, ale rozszerzeniem zdobyczy tej Rewolucji na nowe kraje i narody. 37 rocznica Rewolucji Październikowej zbiega się z 5-leciem zwycięstwa Wielkiej Rewolucji Ludowej w Chinach, która otworzyła drogę do wolnego życia nowym setkom milionów ludzi olbrzymiego kontynentu azjatyckiego.

W ciągu długich lat pierwsze państwo socjalistyczne samo wśród okrążenia kapitalistycznego odpierać musiało ataki i wrogie zakusy imperialistyczne, samo walczyć musiało z trudnościami budownictwa socjalistycznego w kraju, który dźwigał na sobie spuściznę wiekowego zacofania gospodarczego. Ale masy pracujące Zw. Radzieckiego wiedziały i czuły, że nie są one osamotnione, że ich wysiłkom towarzyszą uczucia, nadzieje i sympatie mas pracujących całego świata. Narody radzieckie zdawały sobie sprawę z epokowego znaczenia ich twórczej walki, bowiem szły za przewodem swej bohaterskiej, zahartowanej w walce Partii Komunistycznej, kierowały się w swej pracy zasadami nieśmiertelnej nauki marksizmu-leninizmu.

Wierne tym nieśmiertelnym wskazaniom masy pracujące ZSRR zwycięsko zbudowały nowy ustrój społeczny — socjalizm i zdruzgotały hordy najeźdźców faszystowskich w drugiej wojnie światowej.

Dokonały one potężnego wyłomu w systemie ucisku imperialistycznego, wyzwalając z oków tego ucisku nowe setki milionów ludzi pracy, niosąc im pomoc w budowie nowego życia.

Dziś 37 rocznicę Rewolucji Październikowej obchodzi w warunkach wolności i twórczego budownictwa socjalistycznego miliard ludzi w dwunastu państwach europejsko - azjatyckiego kontynentu, w których rządzi lud pracujący.

W okresie życia jednego pokolenia klasa robotnicza potrafiła pod przewodem Partii Komunistycznej zbudować nowy ustrój, którego wyższość została udowodniona nie w słowach lecz w czynach, w przebiegu największych przeobrażeń społecznych. Narody radzieckie usunęły ze swego życia wszelkie przeciwieństwa klasowe i narodowe, podnosiły swój byt, swoje siły wytwórcze i swoją kulturę na coraz wyższy poziom.

Jedność moralno-polityczna narodów radzieckich, ich rosnący szybko i nieprzerwanie dobrobyt materialny i bogactwo życia kulturalnego, wzrastająca z roku na rok potęga państwa socjalistycznego — to wielka i nieśmiertelna zdobycz i chluba ludu pracującego całego świata. Wraz z masami pracującymi całego świata naród polski przesyła dziś, w 37 rocznicę Rewolucji, bratnim narodom radzieckim najgorętsze pozdrowienia i życzenia dalszych sukcesów i zwycięstw, które są sukcesami i zwycięstwami całego potężnego obozu socjalizmu, pokoju i postępu.

Ślemy dziś gorące słowa braterstwa i solidarności wszystkim ludziom pracy, którzy walczą z krzywdą społeczną i uciskiem narodowym.

Ślemy gorące słowa sympatii i solidarności wszystkim ludziom dobrej woli, którzy walczą o pokój i współpracę między narodami.

Niech żyje 37 rocznica Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej!

Niech żyje Wielki Związek Republik Radzieckich!

Posiedzenie Moskiewskiej Rady Delegatów Ludu Pracującego

MOSKWA (PAP). 6 bm. w Teatrze Wielkim ZSRR z okazji 37 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej odbyło się uroczyste posiedzenie Moskiewskiej Rady Delegatów Ludu Pracującego oraz przedstawicieli partii, organizacji społecznych i Armii Radzieckiej.

Na uroczyste posiedzenie przybyli przodujący robotnicy przedsiębiorstw moskiewskich, uczeni, literaci, artyści oraz przedstawiciele organizacji partyjnych i społecznych, żołnierze Armii Radzieckiej, ministrowie i deputowani do Rad Najwyższych ZSRR i RFSRR.

Obecni byli także przebywający w Zw. Radzieckim członkowie delegacji zagranicznych oraz członkowie korpusu dyplomatycznego.

O godz. 19 w prezydium zajęli miejsca N. A. Bułganin, N. S. Chruszczow, Ł. M. Kaganowicz, G. M. Malenkow, A. I. Mikojan, W. M. Mołotow, M. G. Pierwuchin, P. N. Pospiełow, M. Z. Saburow, M. A. Susłow, N. N. Szatalin, N. M. Szwernik i K. J. Woroszyłow, który h zebrani powitali długo nie milknącymi oklaskami.

Uroczyste posiedzenie zagaił przewodniczący Komitetu Wykonawczego Moskiewskiej Rady Miejskiej M. A. Jasnow.

Referat o 37 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej wygłosił zastępca Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR M. Z. Saburow.

Po uroczystym posiedzeniu odbył się wielki koncert, w którym wzięli udział najlepsi artyści Zw. Radzieckiego.

Uroczysta akademia w Warszawie

WARSZAWA. — Z okazji XXXVII rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej odbyła się w dniu 6 bm., w sali Państwowego Teatru Polskiego w Warszawie, uroczysta akademia, zorganizowana przez Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Akademii przewodniczył I Sekretarz KC PZPR tow. **Bolesław Bierut.** Obok przewodniczącego akademii zajął miejsce w prezydium ambasador nadzwyczajny i pełnomocny ZSRR w Polsce — **Nikołaj Michajłow.** W prezydium zasiedli — członkowie Biura Politycznego: Przewodniczący Rady Państwa — **Aleksander Zawadzki,** Prezes Rady Ministrów — **Józef Cyrankiewicz, Hilary Minc, Zenon Nowak, Konstanty Rokossowski, Edward Ochab, Jakub Berman, Franciszek Mazur, Franciszek Jóźwiak, Stanisław Radkiewicz, Władysław Dworakowski, Roman Zambrowski.** W prezydium zasiedli także: Marszałek Sejmu RPL — **Jan Dembow-**

(Ciąg dalszy na str. 2)

PIERWSZE LISTY KANDYDATÓW Frontu Narodowego na radnych i zastępców radnych Wojewódzkiej Rady Narodowej zarejestrowane w okręgowych komisjach wyborczych w Białymstoku i Suwałkach

Okręgowe komisje wyborcze dla wyborów do Wojewódzkiej Rady Narodowej w Białymstoku przystąpiły do rejestrowania list kandydatów na radnych i zastępców radnych Wojewódzkiej Rady Narodowej w Białymstoku, zgłaszanych przez Wojewódzki Komitet Frontu Narodowego. Kandydaci ci zostali ustaleni przez Wojewódzki Komitet Frontu Narodowego po rozpatrzeniu wniosków zebrań ludzi pracy w zakładach pracy, gromadach i spółdzielniach produkcyjnych, na których wysuwano kandydatów.

Poniżej zamieszczamy obwieszczenia okręgowych komisji wyborczych dla wyborów do Wojewódzkiej Rady Narodowej w Białymstoku i Suwałkach o zarejestrowaniu zgłoszonych przez Wojewódzki Komitet Frontu Narodowego list kandydatów na radnych i zastępców radnych Wojewódzkiej Rady Narodowej w Białymstoku.

Obwieszczenie Okręgowej Komisji Wyborczej nr 2 dla wyborów do Wojewódzkiej Rady Narodowej w Białymstoku z dnia 6 listopada 1954 r.

Na podstawie art. 53 ustawy z dnia 25 września 1954 roku — Ordynacja Wyborcza do rad narodowych — Okręgowa Komisja Wyborcza nr 2 w Białymstoku dla wyborów do Wojewódzkiej Rady Narodowej w Białymstoku podaje do wiadomości, że w Okręgu Wyborczym nr 2 została zarejestrowana następująca lista kandydatów na radnych i zastępców radnych Wojewódzkiej Rady Narodowej w Białymstoku — zgłoszona przez Wojewódzki Komitet Frontu Narodowego.

Kandydaci na radnych:

1. **STANISŁAW BRODZIŃSKI**
I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Białymstoku, lat 39.
2. **TEODOR KAPICA**
ślusarz, brygadier parowozowni PKP Białystok, urodzony w 1914 r., bezpartyjny, aktywista związkowy.
3. **JÓZEF SZCZĘSNIAK**
urodzony w 1902 roku, długoletni działacz rad narodowych, członek PZPR.
4. **RYSZARD BARTNIK**
dyrektor Liceum TPD w Białymstoku, lat 45 wiceprzewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego w Białymstoku.
5. **STEFAN SOBIERAJSKI**
muzyk lat 60, profesor Szkoły Muzycznej w Białymstoku, organizator przodującego zespołu regionalnego „Kurpie Zielone", bezpartyjny.
6. **ROMAN WOŹNIAK**
przewodniczący Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Białymstoku, członek PZPR, urodzony w 1903 roku.
7. **BOLESŁAWA FIEDORUK**
przodująca włókniarka BZPW im. Sierżana, lat 32, bezpartyjna aktywistka związkowa z Białegostoku.
8. **TADEUSZ KIELANOWSKI**
lekarz, urodzony w 1905 r., rektor Akademii Medycznej w Białymstoku, bezpartyjny.
9. **KAZIMIERZ JANUSZKO**
lat 20, przodujący ślusarz warsztatów drogowych w Starosielcach, aktywista Związku Młodzieży Polskiej.
10. **WŁODZIMIERZ KAJDANOWSKI**
lat 44, dyrektor przodującej Fabryki Przyrządów i Uchwytów w Białymstoku, członek PZPR.
11. **WIERA MACKIEWICZ**
przodująca włókniarka Wschodnich Zakładów Przemysłu Wełnianego — Białystok, urodzona w 1914 r., sekretarz podstawowej organizacji partyjnej PZPR.
12. **JERZY SAWCZENKO**
kamasznik, lat 24, aktywista Stronnictwa Demokratycznego — Białystok.

Kandydaci na zastępców radnych:

1. **PAWEŁ SAULEWICZ**
urodzony w 1922 roku, oficer Wojska Polskiego.
2. **TERESA ROMANOWSKA**
przodująca włókniarka BZPW, lat 20, aktywistka Związku Młodzieży Polskiej.

(Ciąg dalszy na str. 2)

KOMENTARZ DNIA

Polski głos za pokojem i bezpieczeństwem w Europie

Narody żądały i żądają niedopuszczenia do odbudowy militaryzmu niemieckiego, żądają uniemożliwienia ponownej agresji z jego strony. Taki był święty testament bojowników o wolność, którzy oddali swe życie w walce z hitlerowskim najeźdźcą. Narody Europy, a wśród nich i naród polski, który poniósł tak bolesne ofiary i tak olbrzymie straty, nie chcą i nie mogą pogodzić się z faktem, że znowu usiłuje się dać broń do ręki hitlerowskim generałom, burzycielom Warszawy i Amsterdamu, Coventry i Stalingradu, Oradour i Lidic, katom i mordercom ludności krajów okupowanych" — stwierdza opublikowane ostatnio oświadczenie Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju. Oświadczenie to, wyrażając myśli, uczucia i dążenia całego narodu polskiego, protestuje przeciwko układom londyńskim i paryskim, które zmierzają do odbudowy zachodnio-niemieckiego, agresywnego Wehrmachtu, zagrażając tym samym Europie i światu nową pożogą wojenną.

Dla uśpienia czujności narodów europejskich uczestnicy londyńskiej i paryskiej zmowy odmieniają we wszystkich przypadkach słowa o rzekomych gwarancjach i kontroli nad odbudowywanym militaryzmem niemieckim, nad neohitlerowskim Wehrmachtem. Jakie to są gwarancje, jaka to jest kontrola? Otóż oparte są one między innymi na gołosłownych deklaracjach rządu bońskiego, iż zobowiązuje się on do rozstrzygania kwestii spornych ze swymi sąsiadami tylko na drodze pokojowej oraz na zobowiązaniu Anglii do utrzymywania na kontynencie... czterech dywizji i jednej grupy lotniczej.

Pamiętamy, że w chwili wprowadzenia obowiązkowej służby wojskowej, 16 marca 1935 roku, Hitler zobowiązywał się „uroczyście przed narodem niemieckim i całym światem nie używać nigdy sił zbrojnych jako instrumentu agresji wojennej, ale wyłącznie jako armię obronną, czynnik utrzymania pokoju". Pamiętamy również na podstawie doświadczeń Polski i Francji z lat 1939 i 1940, jaka była wartość gwarancji brytyjskich.

Nie drogą odbudowy militaryzmu niemieckiego, nie drogą złudnych zapewnień, złudnych „gwarancji" i „kontroli" powinno pójść rozwiązanie problemu niemieckiego. Czyż najlepszą gwarancją bezpieczeństwa narodów europejskich, trwałego pokoju w Europie, nie jest osiągnięcie porozumienia w sprawie zjednoczenia Niemiec w demokratyczne, pokój miłujące, suwerenne państwo?

Na pytanie to dał pozytywną odpowiedź jakże bogaty w doświadczenia okres naszej współpracy z Niemiecką Republiką Demokratyczną. Z chwilą powstania pierwszego w dziejach demokratycznego, pokojowego państwa niemieckiego granica nasza przestała być granicą wiecznie płonącą. Tysiączne nici przyjaźni i braterskiej współpracy połączyły nas z tym krajem. Wszystko to mówi, że zjednoczenie całych Niemiec w jednolite, pokój miłujące państwo jest jedyną drogą do przekreślenia raz na zawsze groźby, jaką dla nas i dla wszystkich narodów europejskich był i jest militaryzm niemiecki. Dlatego też oświadczenie Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju potępia uchwały paryskie i londyńskie, które zmierzając do odbudowy militaryzmu niemieckiego oznaczają uwiecznienie i utrwalenie podziału Niemiec. Dlatego również oświadczenie to z całą mocą popiera radzieckie propozycje zwołania konferencji czterech mocarstw w sprawie przywrócenia jedności Niemiec na zasadach demokratycznych i pokojowych oraz ustanowienie systemu zbiorowego bezpieczeństwa w Europie.

Z samej istoty naszego ustroju, którego celem jest pełne, niezmącone niczym szczęście człowieka, wypływa nasze umiłowanie pokoju, nasza walka o pokój. Właśnie dlatego z żywą radością witamy wszystkie sukcesy sił pokoju na świecie, sukcesy, do których i my wnieśliśmy poważny wkład. Radością i otuchą napawa nas fakt, że w stosunkach międzynarodowych zwycięsko toruje sobie drogę idea pokojowego współistnienia, idea rozwiązywania wszystkich spornych problemów międzynarodowych na drodze rokowań. Radością napawa nas fakt, że w Korei i Indochinach ugaszone zostały płomienie wojny, że w Organizacji Narodów Zjednoczonych doszło do zbliżenia poglądów między wielkimi mocarstwami na sprawę redukcji zbrojeń, że zacieśnia się przyjaźń dwu wielkich narodów azjatyckich — Chin Ludowych i Indii.

„Ufni w swe własne siły — czytamy w oświadczeniu PKOP — **i mocni poparciem całego obozu pokoju, pewni zwycięstwa słusznej sprawy, o którą walczymy, nadal niewzruszenie kroczyć będziemy drogą pokojowego budownictwa ku rozkwitowi i szczęściu naszej ukochanej Ojczyzny".**

W atmosferze dużej aktywizacji

pracujący chłopi wysuwają kandydatów do gromadzkich rad narodowych

Rozpoczęły się już w naszym województwie zebrania wiejskie, na których chłopi pracujący wysuwają swych kandydatów do gromadzkich rad narodowych. Zebrania te przebiegają w atmosferze dużej aktywności politycznej pracujących chłopów.

Uczestnicy zebrań w dyskusjach szeroko radzą nad rozwojem swych wsi. Są jednak wypadki złego przygotowywania zebrań, na co Komitety Frontu Narodowego powinny zwrócić baczną uwagę (piszemy o tym na str. 4 w artykule pt. „Aktywisto Frontu Narodowego!")

Poniżej zamieszczamy sprawozdania z przebiegu pierwszych zebrań:

Chłopi z Hornostajów przekonali się...

Lokal Gromadzkiego Komitetu Frontu Narodowego w Hornostajach, wsi powiatu monieckiego, która jest siedzibą przyszłej gromadzkiej rady narodowej — zapełnia się szybko. Chłopi siadają na krzesłach i ławach, dyskutując po cichu. Wyczuwa się pewne zaniepokojenie. Powód jest taki, że przed kilku dniami ktoś puścił po wsi pogłoskę: **„Ci z Komitetu Frontu Narodowego nikogo nie będą pytać o zdanie. Swoich naznaczą, czy się to komu będzie podobało czy nie... A ty, chłopie, wybieraj".**

Ciche dyskusje milkną, zaczyna się zebranie. Referuje prelegent Wojewódzkiego Komitetu Frontu Narodowego, tow. Stefan **Korolkiewicz**, pracownik ZBM w Białymstoku. Mówi o znaczeniu przyszłych gromadzkich rad narodowych, o tym, że rada będzie wtedy dobrze pracować, kiedy wejdą do niej najlepsi ludzie ze wsi.

Dłuższą chwilę trwa milczenie po tym przemówieniu. Niektórzy czekają, kiedy wstanie ktoś „urzędowy" i — jak twierdziła plotka — „wyznaczy" kandydatów do rady. Ale nikt taki nie wstaje, więc małorolny chłop, Józef **Rudziński**, podnosi się zwolna i zaczyna mówić:

„Jeśli my mamy sami typować, to ja bym proponował Stanisława Wasilewskiego, naszego byłego sołtysa. Znamy go wszyscy: ZSL-owiec, chłop uczciwy, średniorolny. Ja mam do niego zaufanie".

Sytuacja zaogniona poprzednią plotką wyjaśnia się. Wasilewskiego wszyscy znają i poważają. To też i popierają jego kandydaturę.

Rudziński proponuje jeszcze kandydaturę aktywnej zetempówki, Jadwigi **Wasilewskiej**. 5-hektarowy gospodarz, Kazimierz **Wasilewski**, proponuje członkinię Koła Gospodyń Wiejskich, szanowaną powszechnie Łucję **Grabowską**. Uważa on, że w radzie powinno być sporo kobiet. Zgłoszona także zostaje kandydatura wzorowego hodowcy, członka ZSCh, Witolda **Daniłowskiego**. Po dyskusji zebrani przyjmują wszystkie te kandydatury.

Po tym ktoś z kąta sali, nie pokazując się, zaproponował kandydaturę młodego mężczyzny Henryka **Kropiewnickiego**. Na sali zrywa się wzburzenie. Słychać głosy:

— Też kandydata sobie znalazł...

— Przecież to zabójca. Niewinnego człowieka w bójce zabił!

— Nie trzeba nam takich ludzi w radzie!

Po chwili podnosi się robotnik z miejscowej cegielni, Antoni **Rafałko** i proponuje, żeby kandydaturę Kropiewnickiego odrzucić, a wytypować magazyniera z cegielni, tow. Józefa **Trajgiela**, przodującego pracownika i społecznika.

Tak też się stało. Odrzucono z oburzeniem kandydaturę Kropiewnickiego, którego wysunięcie potraktowano jako prowokację, a na kandydata zgodnie wysunięto tow. Józefa Trajgiela.

Po wytypowaniu kandydatów dyskusja rozwija się w dalszym ciągu.

Kazimierz Wasilewski proponuje, żeby przyszła rada gromadzka zajęła się przeprowadzeniem linii elektrycznej z cegielni, na przestrzeni 1,5 km. Wieś da materiał na słupy i robociznę. Józef Rudziński wyraża życzenie, by przyszła rada postarała się o założenie sklepu z artykułami żelaznymi i o wybudowanie świetlicy. Wieś i w tym pomoże robocizną.

Józef Rudziński zwraca uwagę, że pobliskie łąki nad Biebrzą dzierżawią od państwa kułacy, a siano sprzedają biedniejszym po wygórowanych cenach. Przyszła rada powinna zmienić dzierżawców.

Późno kończy się zebranie w Hornostajach. Chłopi wracają do domów przekonani, że przyszła rada gromadzka będzie naprawdę reprezentować ich interesy.

ST. GAJEK

Zadania gromady

Przewodniczący Gromadzkiego Komitetu Frontu Narodowego w Kozińcach, gromadzie pow. białostockiego, ob. **Poliński**, otwiera zebranie całej wsi.

— Obywatele! — mówi. — **Powiatowy program wyborczy Frontu Narodowego stawia przed nami poważne zadania. Mamy walczyć o podniesienie produkcji rolnej i rozwój hodowli. To zadanie i naszej gromady. Ponadto mamy w naszej wsi wybudować Dom Ludowy, cztery wsie naszej gromady zelektryfikować oraz naprawić drogi. Zadania te są poważne. Dlatego na radnych musimy wysunąć takich kandydatów, którzy będą umieli pokierować wykonaniem tego programu.**

Rozpoczyna się dyskusja. Zainteresowanie jest duże. Wszyscy mówią jak to będzie z budową Domu Ludowego, z elektryfikacją. Każdy już teraz chce pomóc.

Ogólny gwar przerywa Piotr **Tylkosko: — Co tu dużo gadać. Program się nam podoba. Trzeba go nam wykonać. To znaczy, że i do rady wybrać najlepszych. Zgłaszajcie kandydatów.**

Aktywista ZSCh, Roch **Kamiński**, proponuje energiczną i mądrą dziewczynę, Teodorę **Józefowicz**. Typując tę kandydaturę przypomina, że Józefowicz pracowała w Prezydium GRN i dała się poznać jako ta, której rozwój rodzinnej wsi mocno leży na sercu. Jest więc gwarancja, że w przyszłej radzie też będzie tak pracować.

Mieszkańcy kolonii Zalesie zaproponowali kandydaturę Antoniego **Ciołko**, dobrego, średniorolnego gospodarza. On sam jednak zaprotestował.

— Ja nie uczony — powiada. — **Takie zadania... Trzeba umieć rządzić. Nie wiem, czy sobie poradzę.**

Zalesiacy oburzyli się jednak: **— Co ty, Ciołko? Nie uczony, mówisz? Ty i uczonego przemądrzysz. Nie wymawiaj się. Sprawiedliwy jesteś, a z tymi zadaniami to wszyscy pomożemy — i** Antoni Ciołko zaprzestał protestować. Zadowolony był nawet.

Padła jeszcze kandydatura Czesława **Ciołko**. Marcin **Więckowski** sprzeciwił się jednak: — **Nie poważny** — stwierdził. — **Muzykant, na harmonii gra.**

— Durny Marcin jesteś — odparował zaraz Wiktor **Adamski. — Przecież to dobry gospodarz i sąsiad. A że gra... Przecież Dom Ludowy takich właśnie będzie potrzebował** — zakończył ze śmiechem.

Kandydaturę po dyskusji przyjęto. Przyjęto też kandydatury wzorowych gospodarzy: Czesława **Tylkosko**, Henryka **Więckowskiego** i Antoniego **Adamskiego**.

Na zakończenie podjęto uchwałę, że zadania swoje wieś zacznie realizować od wyżwirowania 300 m gościńca do Pogorzałek. W terminie do 5 grudnia.

F. LEWICKI

PIERWSZE LISTY KANDYDATÓW

(Ciąg dalszy ze str. 1)

3. **RYSZARD KUŹMICKI**
formierz, brygadzista odlewni Spółdzielni Stolarsko-Metalowej w Białymstoku, urodzony w 1913 r., bezpartyjny, aktywista związkowy.
4. **STANISŁAW JAKUBIAK**
lat 27, przodujący robotnik z Fabryki Sklejek w Dojlidach, członek Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Przewodniczący
Okręgowej Komisji Wyborczej
w mieście Białystok
dla wyborów do Wojewódzkiej
Rady Narodowej w Białymstoku

Obwieszczenie
Okręgowej Komisji Wyborczej nr 15 dla wyborów do Wojewódzkiej Rady Narodowej w Białymstoku
z dnia 6 listopada 1954 r.

Na podstawie art. 53, ustawy z dnia 25 września 1954 r. — Ordynacja Wyborcza do rad narodowych — Okręgowa Komisja Wyborcza nr 15 w Suwałkach dla wyborów do Wojewódzkiej Rady Narodowej w Białymstoku podaje do wiadomości, że w Okręgu Wyborczym nr 15 została zarejestrowana następująca lista kandydatów na radnych i zastępców radnych Wojewódzkiej Rady Narodowej w Białymstoku — zgłoszona przez Wojewódzki Komitet Frontu Narodowego.

Kandydaci na radnych:

1. **JAN KOWAL**
lat 52, sekretarz Wojewódzkiego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego w Białymstoku.
2. **WŁODZIMIERZ FIODOROW**
urodzony w 1915 roku, przewodniczący Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Suwałkach, członek PZPR.
3. **WOJCIECH BORUCKI**
agrotechnik, lat 30, sekretarz Wojewódzkiego Komitetu Wykonawczego Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego w Białymstoku
4. **HENRYK KRZYSZTOPORSKI**
urodzony w 1921 roku, przodujący trakowy w Tartaku Płociczno, gmina Huta, bezpartyjny działacz związkowy.
5. **TERESA KULCZYCKA**
lekarz dentysta, lat 25, aktywistka Związku Młodzieży Polskiej — Suwałki
6. **STANISŁAW CICHUCKI**
lat 49, wybitny działacz związkowy, członek PZPR — Suwałki.
7. **JAN KLUCZNIK**
urodzony w 1912 roku, przodujący robotnik rolny w Państwowym Gospodarstwie Rolnym Dowiciszki, bezpartyjny.
8. **HENRYK SMACZNY**
nauczyciel, lat 33, dyrektor Dyrekcji Okręgowej Szkolenia Zawodowego, członek PZPR — Białystok.
9. **FELIKS RUDNICKI**
lat 29, oficer Wojska Polskiego.
10. **ANTONI BOGDANOWICZ**
rolnik, lat 33, bezpartyjny przodujący sołtys wsi Żwikiele, gmina Puńsk.

Kandydaci na zastępców radnych:

1. **JÓZEF KOWALEWSKI**
lat 38, przodujący rolnik ze wsi Michałówka, aktywista Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego.
2. **JÓZEF CZESZKIEWICZ**
urodzony w 1904 roku, kierownik Zespołu „Suwalszczyzna", bezpartyjny — Suwałki.

Przewodniczący
Okręgowej Komisji Wyborczej w Suwałkach
dla wyborów do Wojewódzkiej Rady Narodowej
w Białymstoku.

Uroczysta akademia w Warszawie

(Ciąg dalszy ze str. 1)

ski, wiceprezes Naczelnego Komitetu Wykonawczego ZSL **Stefan Ignar**, przewodniczący CK SD **Wacław Barcikowski**, zastępcy członków Biura Politycznego KC PZPR. **Adam Rapacki i Hilary Chełchowski**, przewodniczący CRZZ **Wiktor Kłosiewicz**, przewodnicząca Zarządu Głównego Ligi Kobiet **Alicja Musiałowa**, wiceminister Obrony Narodowej gen. bryg. **Kazimierz Witaszewski**, przewodnicząca Zarz. Głównego ZMP — **Helena Jaworska**, pierwszy sekretarz Komitetu Warszawskiego PZPR — **Stanisław Pawlak**, pierwszy sekretarz Warszawskiego Komitetu Wojewódzkiego PZPR **Jerzy Pryma**, przewodniczący Prezydium Stołecznej Rady Narodowej — **Jerzy Albrecht**, przewodniczący Związku Literatów Polskich — **Leon Kruczkowski** oraz przodownicy pracy stołecznych zakładów produkcyjnych: **Kazimierz Leopowicz, Maria Koks, Wiktor Rek i Cecylia Szyroka.**

Obszerną salę teatru wypełnili działacze polityczni i społeczni, przedstawiciele świata nauki i kultury, przodownicy pracy, przedstawiciele społeczeństwa stolicy.

Obecni byli przedstawiciele dyplomatyczni państw obozu pokoju.

Rozlegają się dźwięki hymnów narodowych — Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Związku Radzieckiego.

Akademię zagaja I Sekretarz KC PZPR, **Bolesław Bierut.** (Przemówienie Bolesława Bieruta podajemy na stronie 1).

Gdy I Sekretarz KC PZPR kończąc swe przemówienie wznosi okrzyki na cześć XXXVII rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, na cześć Związku Radzieckiego — zebrani powstają z miejsc. Długo trwa żywiołowa owacja.

Na trybunę wstępuje członek Biura Politycznego KC PZPR Prezes Rady Ministrów — **Józef Cyrankiewicz**, który wygłasza referat (referat Józefa Cyrankiewicza) podajemy na stronie 3).

Słowom Prezesa Rady Ministrów towarzyszą wielokrotnie długotrwałe żywiołowe oklaski.

Końcowym słowom mówcy — wzniesionym przezeń okrzykom towarzyszy gorąca owacja na cześć Komitetu Centralnego bohaterskiej Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, na cześć naszego niezawodnego przyjaciela — Wielkiego Związku Radzieckiego.

Gorącymi oklaskami przyjmują zebrani tekst depeszy od uczestników akademii do Komitetu Centralnego KPZR, którą odczytuje I sekretarz Komitetu Warszawskiego PZPR, **Stanisław Pawlak.**

Część oficjalną akademii zakończono odśpiewaniem „Międzynarodówki".

W części artystycznej wystąpili: pianista radziecki, laureat Nagrody Stalinowskiej — Światosław Richter, Jan Kurnakowicz i Jacek Woszczerowicz oraz zespół Państwowego Teatru Narodowego, Wielka Orkiestra Symfoniczna Państwowej Filharmonii Warszawskiej pod dyrekcją Witolda Rowickiego oraz po raz pierwszy w stolicy — Państwowy Zespół Ludowy Pieśni i Tańca „Śląsk".

Wsparci o pomoc Związku Radzieckiego

z jeszcze większym zapałem kroczyć będziemy do dalszych zwycięstw sprawy socjalizmu i pokoju

Skrót przemówienia członka Biura Politycznego KC PZPR, Prezesa Rady Ministrów tow. J. Cyrankiewicza wygłoszonego na uroczystej akademii w Warszawie w 37 rocznicę Rewolucji Październikowej

TOWARZYSZE!

Minęło trzydzieści siedem lat od zwycięskiej Rewolucji Październikowej — trzydzieści siedem lat rodzącej się z tej rewolucji nowej epoki historycznej — trzydzieści siedem lat gigantycznego rozwoju pierwszego kraju socjalizmu, kraju, który budując pod sztandarem Wielkiego Października socjalizm stał się nadzieją i ostoją wszystkich uciskanych ludzi i uciskanych ludów i wszystkich pragnących pokoju.

Ileż wysiłków i osiągnięć, ile trudu i wyrzeczeń, ile bohaterstwa i samozaparcia składa się na te trzydzieści siedem lat, przez które wspaniały naród radziecki wysoko niósł sztandar Października — sztandar rewolucji przez lata wojny domowej, lata interwencji i imperialistycznego najazdu, przez pięciolatki budownictwa, przez niełatwe lata drugiej wojny, gdy spośród odmętów hitlerowskiego, barbarzyńskiego zalewu zajaśniał on dziesięć lat temu jeszcze pełniejszym blaskiem zwycięskiej idei wyzwolenia i humanizmu, jako jeszcze mocniejsza nadzieja ludzkości, jeszcze wyraźniej wskazująca ludzkości drogę dalszego rozwoju, drogę pokoju, drogę postępu.

Ten triumf zwycięskich, wolnościowych idei Wielkiej Październikowej Rewolucji opromienia dziś dziesięciolecie Polski Ludowej święcone przez naród wyciągnięty z dna katastrofy wrześniowej przez bratnią dłoń zwycięskich narodów radzieckich — opromienia dziesięciolecie ludowej Czechosłowacji, Węgier, Rumunii, Bułgarii i Albanii — pięciolecie wielkich Chin Ludowych, których powstanie jest epoką w walce narodów Azji z imperializmem — pięciolecie Niemieckiej Republiki Demokratycznej, której powstanie znamionuje w dziejach narodu niemieckiego zwrot ku pokojowemu nareszcie i przyjaznemu współżyciu z resztą narodów Europy.

Jakże wielkim triumfem wolnościowych i postępowych idei, które od trzydziestu siedmiu lat wciela w życie Związek Radziecki, jest fakt, że potężny, rozwijający się we wszystkich krajach, ogarniający ludzi różnych przekonań i światopoglądów ruch pokoju realne oparcie znajduje w twierdzy obozu pokoju — Związku Radzieckim i w całym potężnym obozie narodów budujących socjalizm.

Cóż może być bardziej krzepiącego w okresie, w którym siewcy wojny wymachują nad światem bombą atomową i wodorową i wypróbowują te środki masowego zniszczenia, ku wstrętowi i oburzeniu całego świata, na bezbronnych rybakach japońskich — cóż może być bardziej krzepiącego dla całej niepokojonej widmem wojny ludzkości, jak fakt, że siewcom wojny skutecznie odbierać musi tupet wojenny utracenie przez nich monopolu wodorowego i atomowego, siła Związku Radzieckiego, moralna siła obozu pokoju.

Stały wzrost naszych sił, stały wzrost ruchu pokoju, wzrost siły oddziaływania naszych idei — to równolegle z sukcesami pokojowej polityki Związku Radzieckiego, Chin Ludowych i krajów demokracji ludowej — jedyna niezawodna gwarancja pokojowego współistnienia, jedyna gwarancja utrwalenia i zachowania pokoju.

Tak to wypisane na sztandarach Rewolucji Październikowej najszlachetniejsze marzenia ludzkości o sprawiedliwości społecznej, o wyzwoleniu ludów i pokoju między narodami stały się w ciągu minionych trzydziestu siedmiu lat realną rzeczywistością, będącą początkiem nowej epoki, której dalsze kształtowanie zależy od rozumu, woli i wysiłku milionowych mas twórców historii i ich komunistycznych i robotniczych partii i od zespolenia wokół dzieła postępu i pokoju wszystkich ludzi dobrej woli.

Dlatego to rewolucja rosyjska stała się zdobyczą mas ludowych całego świata, robotników i chłopów krajów kapitalistycznych, podwójnie ujarzmionych, ludów kolonialnych.

A na polach bitew drugiej wojny światowej zawarła się przyjaźń już nie tylko robotników i chłopów Europy z robotnikami i chłopami Związku Radzieckiego, ale wszystkich narodów Europy i świata z narodami Związku Radzieckiego. Przyjaźń tak silna, że nie zdołały jej podważyć wszystkie późniejsze intrygi i podżegania imperialistów i reakcjonistów, usiłujących odciąć swe kraje od narodów radzieckich. Wtedy to narody całego świata przekonały się naocznie, że różnice ustrojowe nie są przeszkodą dla współistnienia, dla braterskiej, przyjaznej współpracy i wspólnej walki o słuszną sprawę wszystkich narodów świata.

My, naród polski, najbliższy sąsiad Związku Radzieckiego, zaciągnęliśmy wobec ojczyzny socjalizmu dług podwójny. Albowiem święto Rewolucji Radzieckiej było od samego początku zwiastunem naszej niepodległości. To właśnie w owe historyczne dni listopada 1917 roku proklamowana została niepodległość Polski po stu pięćdziesięciu latach niewoli. Wpisali nasze imię na mapę Europy z powrotem żołnierze i robotnicy Petrogradu tymi samymi bagnetami, którymi wyważali bramy Pałacu Zimowego. A po latach raz jeszcze ci sami żołnierze rewolucji przynieśli nam niepodległość, a zarazem otwarli przed nami szlak marszu ku socjalizmowi.

Przyjaźń między Polską a Związkiem Radzieckim stała się fundamentem naszej polityki od chwili odrodzenia naszego państwa. Wyciągnęliśmy wszystkie wnioski z tragicznych nauk przeszłości. Polska międzywojenna uległa katastrofie dlatego, że rządzące nią klasy oparły państwo na założeniu, że ma być ona narzędziem kontrrewolucji i interwencji przeciwko ojczyźnie socjalizmu. Wynajmowali też to swoje państwo kolejno wszystkim imperialistom, którzy chcieli się tym narzędziem posłużyć. W końcu zawędrowali na podwórko hitleryzmu i tam dopełnił się los Polski burżuazyjnej po dwudziestu latach jej wegetacji. Ciasny interes klasowy dyktował klasom posiadającym zaprzedanie kraju naszego śmiertelnym wrogom nie tylko państwowości i niepodległości polskiej, ale samego narodu polskiego. Ci, którzy przed wiekami wypisali na swym sztandarze hasło „Ausrotten" — wytępienia Polaków, mieli być gwarantami klasowych przywilejów i interesów polskiej burżuazji i polskiego obszarnictwa. Nikczemność, a zarazem tępotę klas posiadających, które nawet swe własne panowanie klasowe wystawiły na ryzyko tego obłąkanego sojuszu z hitleryzmem, przypłacił naród polski klęską września i męczeństwem okupacji. Gdy więc dzięki walce narodów radzieckich i związanej z nią walce wyzwoleńczej naszego narodu, znowu powróciliśmy na kartę Europy, skąd wymazać nas chciał Hitler — zawołaniem naszym stało się: „Nigdy więcej powrotu do przeszłości".

Zerwaliśmy z nią raz na zawsze. A przyjaźń ze Związkiem Radzieckim stała się kamieniem węgielnym naszej polityki. Dała nam ona niepodległość i słuszne granice. Powrót nad Odrę, Nysę i Bałtyk. I wejście na drogę budowy socjalizmu. I puklerz ochronny przed próbami wrogiej interwencji. Zabezpieczyła nasz byt niezawisły. Pozwoliła nam być gospodarzami we własnym domu. Dziś w obliczu narastania groźby nowego Wehrmachtu sojusz, przyjaźń i braterstwo z narodami Związku Radzieckiego nabiera szczególnej wymowy. Jest rzeczą znamienną, że tam, gdzie reakcja polska głośno wypowiada swe polityczne dążenia — na emigracji — głosi się jawnie konieczność sojuszu ze wskrzeszonym militaryzmem i imperializmem niemieckim. Ideologowie reakcji polskiej nie mogą ukryć, że prowadzi to do wyrzeczenia się granic na Odrze i Nysie, a w ostatecznym rachunku znów przeobraziłoby Polskę w General Gouvernement. Nic to — powiadają. Dla „wyższych celów" międzynarodowej walki z komunizmem trzeba się wyrzec mniejszego celu — to znaczy własnego interesu narodowego.

Znamy te wyższe cele. W imię tych samych wyższych celów ściągnęli już kiedyś na Polskę katastrofę rozbiorów i katastrofę września 1939 roku. Tak to polityka klas posiadających stacza się nieuchronnie ku zdradzie interesów narodowych, ku zaprzepaszczeniu niepodległości kraju.

Polityka polskich mas pracujących, polityka narodu polskiego ma natomiast cel niezmienny — rozkwit Polski, umocnienie niepodległości, utrwalenie pokoju, zapewnienie bezpieczeństwa naszej Ojczyźnie. A najpewniejszą rękojmią urzeczywistnienia tych celów jest przyjaźń, sojusz i braterstwo ze Związkiem Radzieckim. Każdy rok przynosi wciąż nowe i wciąż dalsze dowody przyjaźni i pomocy Związku Radzieckiego dla Polski. Tempo naszego budownictwa, w które naród polski wkłada tyle wspaniałego zapału i wysiłku, jest przecież zwielokrotnione właśnie braterską pomocą naszych radzieckich przyjaciół.

Nie jest więc rzeczą przypadku, że w ten sojusz i w tę przyjaźń najsilniej stara się godzić wróg. Sojusznicy amerykańskich imperialistów i bońskich militarystów spośród kół reakcji polskiej cały swój wysiłek kierują na podważenie tego sojuszu i tej przyjaźni. Propaganda imperialistów aż się dławi od nikczemnych oszczerstw, miotanych na Związek Radziecki i godzących w przyjaźń polsko - radziecką. Znamy ten głos. Wiemy ku czemu zmierza. Chce podważyć najistotniejszy fundament naszej polskiej racji stanu. Daremne próby, próżny trud, bezsilne złorzeczenie. Narodu, który swej racji stanu uczył się w latach rządów sanacyjnych, na pobojowiskach września, w latach okupacji i na pogorzeli powstania warszawskiego — nie zmyli żaden pyskacz z atlantyckich szczekaczek.

To bezsilne ujadanie reakcji polskiej za granicą wymierzone przeciw przyjaźni polsko - radzieckiej, dowodzi tylko, że jesteśmy na słusznej drodze. Będziemy tę przyjaźń umacniać i pogłębiać. Ona stanowi najpewniejszą rękojmię naszych dalszych sukcesów i zwycięstw. Naszej niepodległości, bezpieczeństwa i pokoju. Wszędzie wokół nas, gdzie niewolę hitlerowską zmiótł czołg i bagnet radziecki — lud pracujący podejmował walkę o wyzwolenie społeczne. Tak było w Polsce, tak było w Czechosłowacji, na Węgrzech, w Rumunii, Bułgarii, Albanii i Jugosławii.

Z tego samego zwycięstwa nad faszyzmem brał natchnienie wielki naród chiński, obalając panowanie imperialistów nad swym przeogromnym krajem i ustanawiając u siebie władzę ludu.

A z triumfów rewolucji chińskiej wzmógł się płomień walk wyzwoleńczych ludów kolonialnych. Tak to zarzewie wolności wzniecone niegdyś u bram Pałacu Zimowego przez rosyjskich robotników i żołnierzy zapłonęło żarem, w ogniu którego stopiły się kajdany niewoli na jednej trzeciej części kuli ziemskiej. A reszta świata opromieniona jest płomieniem tej walki.

Dlatego właśnie rocznica owego listopadowego dnia stała się świętem ogólnoludzkim, świętem całej ludzkości. Hołdem dla bohaterskich obrońców kultury i cywilizacji i słusznej sprawy człowieka. Jest więc dzień ten świętem walk. I treść jego wzbogaca się razem z treścią naszej walki. Obchodziliśmy go pod hasłem walki przeciwko interwencji, kiedy narody radzieckie stawiały czoła obcemu najazdowi.

Obchodziliśmy go pod hasłem walki o front antyfaszystowski w okresie wzbierania groźby agresji faszystowskiej w Europie. Obchodziliśmy go pod hasłem walki o drugi front, gdy narody Związku Radzieckiego brały na się całą furię ofensywy hitlerowskiej. Dziś obchodzimy ten dzień pod hasłem walk o umocnienie pokoju, o zbiorowe bezpieczeństwo i o prawa człowieka znowu zagrożone przez imperializm amerykański i wskrzeszany przezeń militaryzm niemiecki.

Przekonaliśmy się po stokroć, że nie ma takiej nikczemności, takiej podłości, której wróg klasowy nie imałby się, byle stanąć w poprzek dążeniom mas ludowych, byle utrudnić nasz marsz ku lepszej przyszłości. Oni też, wrogowie nasi podnieśli do godności zasady starą, jezuicką formułę, że cel uświęca środki. I ich nikczemny cel zahamowania postępu, zniweczenia praw człowieka, rozpętania nowej wojny, zniszczenia kultury przy pomocy środków masowej zagłady godzi się w pełni z ich nikczemnymi środkami prowokacji, postępu, oszustwa, zdrady, kłamstwa. My zaś tę przewrotną i nikczemną formułę odrzucamy zdecydowanie.

Albowiem zdajemy sobie sprawę, że naszym celem jest człowiek, jego dobro, prawo, wolność, szczęście i rozwój. Walczymy przede wszystkim o lepsze, szlachetniejsze życie człowieka. Dla niego wznosimy potężne budowle socjalizmu. Zmieniamy oblicze naszego kraju. Zwielokrotniamy produkcję stali i węgla. Budujemy huty i fabryki. By z nich popłynął strumień niekończący się dóbr materialnych na zaspokojenie potrzeb ludzkich. By z nich można było wznosić szkoły i szpitale, uniwersytety i biblioteki, teatry i kina. By można było kształcić ludzi, zapewnić im dostęp do wszelkich zdobyczy kultury i cywilizacji. By twórcom ułatwić tworzenie, a ludziom radość korzystania z piękna literatury i sztuki. Te są nasze cele, a nie inne. I wszystko, co my, ruch robotniczy, partia, budujemy i tworzymy, zmierza ku temu celowi. Człowiek, jego godność i rozwój, dobrobyt i szczęście jest w centrum naszych trosk i dążeń, wysiłków i walk.

W imię tego jesteśmy nieubłagani w naszej walce z wrogiem klasowym. W imię tego demaskujemy nikczemne metody wrogów socjalizmu i postępu, bo oni są jednocześnie wrogami człowieka, jego praw i godności. Chcą zeń uczynić mierzwę historii, nawóz pod ich dążenia. Przecież to oni sami wymyślili owo nikczemne określenie „mięso armatnie". Przecież to oni debatują dzień i noc, jak bombą atomową i wodorową zniszczyć już nie miasto czy rejon, ale kraje i kontynenty.

Kłopotem jest dla nich tylko problem cmentarza. Niedawno przecież szef obrony przeciwatomowej Nowego Jorku biadał, że nie wie, jak pochować dziewięć milionów trupów — całą ludność tego miasta, która według jego obliczeń miałaby paść ofiarą rozpętanej przez nich wojny atomowej.

Zgniliźnie moralnej ludobójców, grabarzom na gigantyczną skalę przeciwstawiamy moralność socjalistyczną dźwigającą człowieka wzwyż i pełną miłości do człowieka. Kto zaś odnosi się lekceważąco, pogardliwie do spraw i potrzeb, trosk i trudności człowieka, nie jest komunistą. Najwyższym naszym nakazem jest przestrzeganie surowo zasad socjalistycznej praworządności. Ktokolwiek ją narusza, ktokolwiek próbuje twierdzić, że jest to sprawa nieważna — godzi w naszą sprawę. Ci, którzy w dniach Wielkiego Października obalali stary ustrój i zaczynali wznosić zręby nowego, obalali również starą moralność burżuazji, ustanawiali normy nowej socjalistycznej moralności. Gruntować te normy, kształtować społeczeństwo socjalistyczne — jest częścią składową całokształtu toczącej się u nas walki klasowej.

Jesteśmy świadkami cynicznego widowiska. Oto oni, obrońcy ustroju wyzysku, nędzy, niewoli, gwałtu i wojny — drapują się w togi obrońców moralności i szermierzy wolności. Widowisko zaiste groteskowe. Widzieliśmy ich przecie i wciąż jeszcze widzimy przy robocie. Przypomnijmy tylko Gwatemalę, niewielki kraj Ameryki Środkowej, który ważył się naruszyć wolą swych mieszkańców interesy amerykańskich monopoli, ściśle biorąc jednej amerykańskiej firmy. Minister amerykański nie skończył jeszcze ostatniego frazesu o wolności, a już wydawał swemu ambasadorowi rozkaz zniweczenia wolności małego kraju. Hordy uzbrojonych najemników wypełniły rozkaz. Znikła wolna Gwatemala. Imperializm amerykański posiadł jeszcze jedną kolonię.

Dziś znowu owi pogromcy prostych ludzi w Gwatemali, Kenii, Gujanie, na Malajach i w dziesiątkach innych miejsc tej części świata, którą jeszcze władają, postanowili pomnożyć szeregi obrońców wolności o niezawodną armię fachowców — hitlerowski Wehrmacht. Mobilizują hitlerowskich generałów, esesmańskich bandytów, gehlenowskich i gestapowskich łotrów. Załgali się na zabój. Załgali tak bardzo, że i tę zgraję łotrów spod najciemniejszej gwiazdy próbują przedstawić jako „obrońców wolności", szermierzy „demokracji". Jak gdyby ludzie naprawdę mieli tak krótką pamięć i już zapomnieli, co to Oświęcim, Majdanek, Mauthausen. Nie zapomnieli. Ale w tym właśnie wyraża się pogarda władców imperialistycznego świata dla człowieka, że sądzą, iż potrafią mu wmówić, że to dla obrony wolności znów dają broń do ręki najkrwawszym zbójom, jakich znała dotąd historia. Ale mylą się gruntownie ci, którzy pogardę dla człowieka uczynili kanonem swej polityki. Masy ludowe całego świata nie dadzą się zwieść tak łatwo, jak to się działo jeszcze piętnaście czy dwadzieścia lat temu. I tu tkwi zalążek ostatecznej klęski tych fałszywych proroków przyodziewających się w kradzione szaty obrońców wolnego świata a mordujących wolność, gdzie tylko sięgnie ich brutalna pięść. Dziś ludzie u nas, gdy słyszą zakłamane frazesy propagatorów tak zwanego „wolnego świata", przypominają sobie natychmiast Polskę Sławojów i Kostków Biernackich, Polskę Berezy i katowni więziennych, albo Niemcy — Hitlera i Himmlera, albo Amerykę linczów i inkwizycji makkartystowskiej, albo Gwatemalę, Koreę, Gujanę, Kenię i Malaje.

Racja dziejowa jest bowiem po naszej stronie. Rozwój historyczny, budzenie się świadomości ludzkiej w najodleglejszych zakątkach świata zwiastują porażkę i klęskę obrońcom starego ładu, choćby się imali najprzewrotniejszych i najnikczemniejszych środków. W wyzwolonych spod panowania kapitalizmu krajach powstaje nowy ustrój, rodzi się socjalizm, a z nim warunki ukształtowania nowego człowieka, człowieka wolnego, nie znającego niewoli, człowieka, który nikogo nie gnębi i którego nikt nie gnębi.

TOWARZYSZE!

W rocznicę Rewolucji Październikowej, gdy dokonujemy bilansu osiągnięć i zwycięstw, trudności i walk minionych, patrzymy równocześnie w przyszłość, obliczamy nasze siły, wytyczamy zadania, które stoją przed nami. Wśród tych zadań stawiamy przed narodem, przed Frontem Narodowym, przed partią, przede wszystkim te, które wypływają z uchwał

(Dokończenie na str. 4)

Dalszy ciąg przemówienia tow. J. Cyrankiewicza

(Ciąg dalszy ze str. 3)

II Zjazdu naszej partii. Musimy uczynić wszystko, aby w haśle szybszego podniesienia stopy życiowej mas pracujących naszego narodu wszyscy widzieli rewolucyjną, głęboko rewolucyjną treść naszego budownictwa. Gdy przed wojną w walce robotników o podwyżkę płac, o poprawę warunków pracy gdziekolwiek ona się toczyła, widzieliśmy równocześnie jej rewolucyjną treść, widzieliśmy, że niezależnie od zakresu tej walki był to równocześnie płomienny protest przeciwko ustrojowi krzywdy i wyzysku, była ta równocześnie walka o nowy ustrój, o ustrój sprawiedliwy, gdy w walkach chłopów przeciwko obszarniczemu, sanacyjnemu wyzyskowi widzieliśmy płomienny protest przeciw ustrojowi, który rujnował chłopa i odbierał jego egzystencji cechy ludzkie — to ten sam patos rewolucyjnej walki o wielką sprawę budowania nowego ustroju i lepszego życia milionów prostych ludzi, towarzyszy nam dziś, gdy od trudu naszych rąk i mózgów zależy jak szybko będziemy realizować dążenia, pragnienia, o które od dziesiątków lat toczyła się walka.

Towarzyszył nam patos rewolucji społecznej, gdy po wyzwoleniu kraju przez Armię Radziecką zabieraliśmy się do odbudowy zniszczonych miast, fabryk, kopalń, hut, kolei, mostów i wsi. Towarzyszył nam patos rewolucji w latach, gdy ogromnym wysiłkiem całego narodu, wsparci o pomoc bratnich narodów radzieckich, stawialiśmy słabą i bezsilną przedtem Polskę na mocnych nogach nowoczesnego przemysłu. Gdy dokonywaliśmy z przedwrześniowego zacofania siedmiomilowego skoku w nowoczesne siłne własną siłą i wsparte o siłę całego obozu pokoju państwo budującego się socjalizmu.

Ten sam patos rewolucyjny towarzyszyć nam będzie dziś w wysiłkach milionowych mas pracujących, gdy na bazie zbudowanego i dalej się rozwijającego przemysłu ciężkiego rozszerzać mamy produkcję dóbr masowego spożycia, szybciej rozwijać rolnictwo, zwiększać produkcję, obniżać koszty produkcji, polepszać jakość naszych wyrobów i dzięki temu wszystkiemu szybciej podwyższać stopę życiową mas pracujących. I w tych naszych wysiłkach charakterystycznych dla wyższego stopnia rozwoju naszej gospodarki widzieć musimy patos rewolucyjny i sens naszej walki, humanistyczny, ludzki sens naszej pracy i walki.

Trzeba nam zwiększyć wyczulenie na te potrzeby i troski mas pracujących, które już dziś można zwiększonym naszym wysiłkiem, uwagą i zapobiegliwością załatwiać.

Trzeba nam jeszcze mocniej niż dotychczas zwalczać bezduszność i biurokrację, wąski i ciasny praktycyzm wciąż jeszcze przeszkadzający prawdziwej i efektywnej pracy poszczególnych ogniw naszego aparatu.

Trzeba nam jeszcze mocniej zewrzeć szeregi członków naszej partii, przodowniczki narodu w wąlce o realizację uchwał II Zjazdu, wokół Komitetu Centralnego naszej partii, wokół jego Biura Politycznego z pierwszym sekretarzem towarzyszem Bolesławem Bierutem na czele.

Trzeba nam jeszcze mocniej zewrzeć szeregi Frontu Narodowego walczącego o realizację naszych szczytnych narodowych zadań, o jak najpełniejsze wciągnięcie najszerszych mas w dzieło budowy i umacniania naszej Ojczyzny.

Trzeba nam całą energię ofiarnych aktywistów naszego Frontu Narodowego skierować teraz do akcji wyborczej do rad narodowych. Jest to przecież walka o zbliżenie mas do władzy ludowej — jest to walka, której celem i sensem jest jak najpełniej realizować w Polsce zasadę ludowładztwa we wszystkich ogniwach władz. Na tysiącach zebrań komitetów Frontu Narodowego w całej Polsce szerokie masy społeczeństwa wysuwały na kandydatów do rad narodowych nowych, znanych z zapału i ofiarności działaczy. Zebrania te, jak i czekająca nas akcja wyborcza, jak i praca nowych rad narodowych, muszą sprawić, ażeby pracę wszystkich ogniw naszego aparatu kontrolowały, krytykowały i wspierały i czuły się za nią odpowiedzialne milionowe masy współgospodarzy kraju, robotników, chłopów, inteligentów — twórców i budowniczych nowego życia.

Czekają nas ciężkie zadania. Założone przez uchwały II Zjazdu podwyższenię stopy życiowej szerokich mas, założone rozliczne zadania, które służąc temu celowi służą dalszemu rozwojowi i wzrostowi kraju, są trudne i ich realizacja zależy od naszego wysiłku, od naszej pracy politycznej i organizacyjnej, od sprawności kierownictwa, sprawności wykonania, od pasji, zapału i umiejętności, jakie trzeba nam włożyć w tę walkę.

Wsparci o przykład wielkich wysiłków dokonywanych na tym samym polu przez narody Związku Radzieckiego pod kierownictwem sławnej Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego —

wsparci o pomoc Związku Radzieckiego, który wciąż poprzez kierownictwo swojej partii, swego rządu, przez ludzi radzieckich nie szczędzi serdecznego, braterskiego poparcia,

wsparci o solidarność z setkami milionów ludzi na całym świecie w walce o pokój,

zjednoczeni we Froncie Narodowym,

zacieśniając sojusz robotniczo - chłopski, pielęgnując i rozwijając braterstwo partyjnych z bezpartyjnymi masami,

pod przewodem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w trzydziestą siódmą rocznicę Wielkiej Październikowej Rewolucji postanawiamy jeszcze zdecydowaniej, jeszcze sprawniej, z jeszcze większym zapałem ku chwale Polski Ludowej dla dobra mas pracujących kroczyć dalej naprzód do dalszych zwycięstw sprawy socjalizmu i pokoju.

Niech żyje trzydziesta siódma rocznica Wielkiej Październikowej Rewolucji!

Niech żyje Komitet Centralny bohaterskiej Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego!

Niech żyje twierdza obozu pokoju i postępu — nasz niezawodny przyjaciel, wielki Związek Radziecki!

Niech żyje Polska Rzeczpospolita Ludowa!

Plany dostaw muszą być wykonane

W walce o terminową realizację planów obowiązkowych dostaw województwo nasze w porównaniu z rokiem ubiegłym osiągnęło znaczne sukcesy. Świadczy o tym fakt, że np. w planowym skupie zboża już w sierpniu trzy powiaty przekroczyły 90 proc. planu uzyskując zwolnienie od miarek i odsypów młyńskich, jak również fakt, że województwo nasze w drugiej połowie października, czyli prawie dwa miesiące wcześniej aniżeli w roku ubiegłym wykonało 90 proc. planu obowiązkowych dostaw.

Znacznie też lepszy przebieg ma w tym roku planowy skup ziemniaków. Stosunkowo lepiej niż w tym samym czasie w roku ubiegłym przebiega planowy skup mleka.

Wszystko to jest dowodem ogromnego wzrostu zaufania mas pracującego chłopstwa do polityki naszej partii i rządu. W oparciu o rosnące zaufanie potrafiliśmy zmobilizować masy pracującego chłopstwa do walki o terminową realizację obowiązków wsi wobec państwa, potrafiliśmy w bardzo wielu wypadkach zdemaskować kułaków, usiłujących sabotować obowiązkowe dostawy, odizolować ich od wpływu na wieś i zmusić do pełnego wykonania obowiązków.

W tym okresie skupu zboża umieliśmy wykorzystać wszystkie możliwości poprzez na szeroką skalę zakrojoną pracę masowo - polityczną prowadzoną wśród mało i średniorolnych chłopów, jak również stosując przepisy prawa przeciwko sabotującym nasze plany gospodarcze kułakom i ich poplecznikom.

Samouspokojenie osłabia czujność

Niestety, nie zdołaliśmy w późniejszym okresie uniknąć dość licznych błędów i niedociągnięć. Wobec należytego przebiegu planowego skupu zboża nastąpiło duże samouspokojenie wśród naszego aktywu społecznego i gospodarczego. „Planowy skup zboża przebiega dobrze — uspokajali się nieraz towarzysze w instancjach i organizacjach partyjnych, — coraz to nowy powiat zwalniany jest od miarek i odsypów, nie potrzeba się więc martwić. Skup zboża tak, czy tak wykonamy w 100 proc.".

To samouspokojenie stało się główną przyczyną osłabienia pracy masowo-politycznej na wsi, osłabienia czujności wobec kułaków — sabotażystów. W rezultacie choć województwo przekroczyło już 90 proc. w planowym skupie zboża — walka o stuprocentowe wykonanie planu musi być prowadzona z całą mocą.

W sprawie końcówek

Nie wykorzystaliśmy w walce o planowy skup zboża w całej pełni entuzjazmu pracujących chłopów, nie doprowadzaliśmy nieraz do końca walki z kułakiem i w rezultacie nie zdołaliśmy dotychczas wykonać planu skupu zboża w 100 proc. Na skutek zaniedbań wynikających z samouspokojenia zlekceważyliśmy sprawę tzw. końcówek — wielu mało i średniorolnych chłopów posiada jeszcze zaległości po 2 do 10 kg zboża. Są to oczywiście niewielkie ilości, ale w skali wojewódzkiej wynoszą one paręset tonn zboża i dlatego należy zmobilizować wszystkich chłopów do ich odstawy, czy to w formie zbiorowej z całej wsi, czy też po prostu każdy posiadający „końcówki" chłop powinien je zanieść do GS przy okazyjnej bytności w siedzibie gminy.

Najpoważniejszym jednak niedociągnięciem w naszej pracy jest osłabienie walki. Kułactwo posiada jeszcze olbrzymie zaległości w obowiązkowych dostawach zboża. Wystarczy tylko wspomnieć, że np. w pow. grajewskim ponad 60 proc. gospodarstw największych (grupa V i VI) posiada jeszcze mniejsze lub większe (raczej większe) zaległości, a kolegia orzekające nic prawie nie robią, aby zmusić bogaczy do wykonania w całości obowiązków wobec państwa.

O znacznym osłabieniu czujności w walce z wrogiem klasowym świadczy również przebieg realizacji obowiązkowych dostaw ziemniaków a zwłaszcza żywca. Plan operatywny skupu ziemniaków wykonaliśmy już co prawda (dane na dzień 4 bm.) w 86,6 proc., ale jeśli chodzi o obowiązkowe dostawy ziemniaków — sprawa wygląda znacznie gorzej, gdyż wielu pracujących chłopów plany swe wykonało już z dużymi nadwyżkami, a obok tego ponad 20 proc. bogaczy z grupy V i VI gospodarstw nie dostarczyło jeszcze ani kilograma ziemniaków, a około 40 proc. wykonało plan zaledwie częściowo.

Podobnie wygląda sytuacja w dziedzinie obowiązkowych dostaw żywca. I tu bowiem największe zaległości ciążą na kułakach, a do rzadkości należą wypadki, by aparat MS kierował do kolegiów orzekających wnioski o ukaranie opornych. A wynika to przede wszystkim z osłabienia pracy masowo-politycznej w kierunku mobilizacji wsi do całkowitego rozliczenia się z państwem.

W przededniu wyborów

Żyjemy obecnie przygotowaniem do wyborów rad narodowych. Po wsiach rozwija się szeroka propaganda przedwyborcza, tysiące aktywistów partyjnych i bezpartyjnych skupionych pod sztandarami Frontu Narodowego prowadzi wśród chłopów pracę masowo-polityczną. I to właśnie jest najlepsza okazja do pociągnięcia chłopów do masowego wywiązywania się z obowiązków wobec państwa, a jednocześnie aktywiści ci, mogą i powinni pomagać pracującym chłopom w demaskowaniu kułaków i izolowaniu ich od wpływu na środowisko.

Olbrzymia większość pracującego chłopstwa dokłada wszelkich starań, by do wyborów pójść z czystym sumieniem wobec Ojczyzny. Wiele spółdzielni produkcyjnych, jak w Rajsku, Hańkach czy Dubnie w pow. bielskim, w Grabniku, Mrozach w pow. ełckim, tysiące chłopów indywidualnych i całe wsie, jak Laskowiec Stary w pow. łomżyńskim oraz setki innych całkowicie już rozliczyło się z państwem. Ci właśnie spółdzielcy i chłopi indywidualni pokazują własnym przykładem, jak należy pojmować obowiązki wobec własnego państwa ludowego i swym postępowaniem pokazują, że czują się gospodarzami w swoim kraju, w swej wsi — gospodarzami w pełni biorącymi na siebie odpowiedzialność za przyszły rozwój naszej Ojczyzny.

Ten olbrzymi kapitał polityczny, jaki zdobyliśmy na wsi w tegorocznych kampaniach gospodarczych i społecznych musi być w pełni wykorzystany. Musimy jeszcze bardziej wzmóc pracę polityczną wokół realizacji planów gospodarczych na wsi, jeszcze bardziej mobilizować pracujących chłopów do terminowego wykonywania obowiązków wobec państwa, a jednocześnie demaskować kułaków, by zmusić ich do pełnej lojalności, do stuprocentowej realizacji obowiązkowych dostaw. Każda gromada, każda wieś, podobnie jak każdy zakład pracy w mieście winny witać wybory gospodarczymi i społecznymi osiągnięciami i sukcesami. Jeżeli tak będziemy pojmować nasze zadanie — niewątpliwie plany gospodarcze wsi będą w 100 proc. w terminie wykonane. (hm)

Aktywisto Frontu Narodowego!

Twoim zadaniem jest zapoznać wszystkich mieszkańców wsi z polityką władzy ludowej, rozbudzić aktywność pracujących chłopów, wyjaśnić, jak doniosłym wydarzeniem w życiu wsi jest wybranie własnej gromadzkiej rady narodowej, w skład której wejdą najlepsi ich przedstawiciele.

Rozpoczęły się już zebrania, na których chłopi wysuwają swych kandydatów do rad gromadzkich. Dobrze przygotowane zebranie, to znaczy takie, na które ludzie przychodzą w pełni świadomi jego ważności — to najbliższy cel Twojej pracy, towarzyszu aktywisto Frontu Narodowego.

Zebrania rozpoczynają się w warunkach dużej aktywności i dużego zainteresowania chłopów na Białostocczyźnie.

Dowodzi tego chociażby przebieg odbytego parę dni temu zebrania we wsi Parcewo, w pow. bielskim. Jest to wieś, w której na skutek stosowania średniowiecznej trójpolówki, rok rocznie wiele ziemi leży ugorem. Właśnie teraz, w atmosferze przygotowań do wyborów, chłopi radzili nad tym, jak doprowadzić do lepszego wykorzystania ziemi. Ob. Antoni Babulewicz stwierdził, że trójpolówkę trzeba zlikwidować, ale wyraził też obawę, że wieś straci przez to pastwiska dla owiec.

Odpowiedzieli mu niemal wszyscy chłopi z tej wsi. Tow. Burkiewicz wyjaśnił, że zlikwidowanie ugorów wpłynie na zwiększenie, a nie zmniejszenie hodowli owiec, bowiem wzrośnie uprawa wysokogatunkowych mieszanek. W wyniku dyskusji na zebraniu chłopi postanowili zaorać jeszcze teraz poważną ilość ugorów i przygotować je do wiosennego zasiewu mieszanek oraz zbóż.

Nie wszystkie jednak, odbyte już zebrania, były dobrze przygotowane. Z doświadczeń trzech pierwszych dni trzeba więc wyciągnąć wnioski dla naszej dalszej pracy.

Musisz przede wszystkim pamiętać, towarzyszu, że sam w „pojedynkę" nie wytworzysz takiej atmosfery na wsi, by na zebraniu chłopi konkretnie radzili nad rozwojem swej wsi, jak to było w Parcewie. Musi w tym wziąć udział cały Gromadzki Komitet Frontu Narodowego.

A więc zebraniem, jego przygotowaniem, trzeba zainteresować się wcześniej, niż pół dnia przed jego terminem. Nie można organizować zebrania, gdy brak jest Gromadzkiego Komitetu Frontu Narodowego. Jeżeli nie został jeszcze wybrany — należy natychmiast porozumieć się z Powiatowym Komitetem Frontu Narodowego i wybory jego przeprowadzić.

Gromadzkiemu Komitetowi Frontu Narodowego, aktywistom gromadzkim, musisz pomóc Ty, towarzyszu aktywisto, wydelegowany z powiatu. Pomóc, aby członkowie tego komitetu rozmawiali z wszystkimi mieszkańcami wsi o wyborach do rad narodowych, aby na zebraniu dobrze zastanowiono się, kogo wysunąć na kandydatów do gromadzkiej rady narodowej i jak zorganizować pracę w przyszłej gromadzie.

Mówiliśmy, że nie wszystkie zebrania były dobrze przygotowane. Zobaczmy jak to było w ubiegłym tygodniu w pow. łomżyńskim. Otóż Powiatowy Komitet Frontu Narodowego wydelegował aktywistów na wieś w ostatniej chwili, tzn. w piątek. A niektórzy z nich już na sobotę po południu wyznaczyli terminy zebrań.

I co było dalej? Np. aktywista wydelegowany do Bożejewa Starego nie zastał tam Gromadzkiego Komitetu Frontu Narodowego. Próbował zwrócić się o pomoc do podstawowej organizacji partyjnej, ale ta — choć silna liczebnie — ponad pół roku nie odbywała zebrań i nie ma nawet sekretarza.

W Wiźnie Gromadzkiego Komitetu Frontu Narodowego nie wybierano. Działa tam wybrany dwa lata temu Gminny Komitet Frontu Narodowego, ale niestety, jego przewodniczącym jest człowiek nie posiadający żadnego autorytetu, na dodatek nie mieszkający stale w Wiźnie. Zastępca przewodniczącego również nie ma autorytetu, bo codziennie widzą go pijanego.

Do Wizny przyjechali aktywiści. Nie zostali dostatecznie poinstruowani. Nie wiedzieli, co robić. Czy zwołane w takiej sytuacji zebranie dałoby dobre rezultaty? Na pewno nie. Mieszkańcy gromady przyszliby na zebranie zniechęceni, a kułak miałby pole do popisu. Mógłby — korzystając z tego, że chłopi pracujący pozbawieni są kierownictwa politycznego — nie dopuścić do wytypowania najlepszych obywateli, mógłby nie dopuścić do podjęcia kroków w kierunku rozwoju wsi.

Co robić w podobnych sytuacjach? Otóż tak: zbierz (ewentualnie przeprowadź wybory) Gromadzki Komitet Frontu Narodowego i pomóż mu zorganizować pracę. Każdy z członków tego Komitetu powinien otrzymać swoje zadanie. Zwróć się też o pomoc do podstawowej organizacji partyjnej w przygotowaniu zebrania. Następnie razem z aktywem gromadzkim ustal termin zebrania tak, aby można było jeszcze przeprowadzić pracę wyjaśniającą. W toku tej pracy trzeba wskazać chłopom, że powinni przedyskutować na zebraniu najważniejsze kierunki rozwoju swojej wsi, że powinni wysunąć do gromadzkiej rady narodowej najlepszych spośród siebie, takich, którzy mają autorytet i dbają o sprawy gromadzkie, o dobro pracujących chłopów.

Ale przejdźmy jeszcze do samego zebrania. Na zebraniu tym, towarzyszu aktywisto, będziesz wygłaszał referat o zadaniach wynikających z programu Frontu Narodowego. Pamiętaj, żeby mówić do ludzi prosto, zrozumiale, bez żadnych sztucznych wywijasów. Trzeba powiedzieć o osiągnięciach danego terenu, o tym jak pod rządami władzy ludowej rozwija się gospodarka rolna, zmienia się życie pracujących chłopów, ale powiedzieć konkretnie, dając przykłady ze wsi, w której odbywa się zebranie. Potem trzeba omówić braki, pokazać co jest do zrobienia. Referat powinien też pokrótce zapoznać z sytuacją międzynarodową i krajową, z wytycznymi partii i rządu.

Pamiętaj też, towarzyszu aktywisto, że wróg będzie działał i na zebraniu. Trzeba rozróżnić głos pracującego chłopa, który po Twoim referacie będzie słusznie i rzeczowo krytykował niedociągnięcia swojej dotychczasowej rady narodowej, od głosu wroga, który będzie usiłować podkopać przywiązanie i zaufanie pracującej wsi do władzy ludowej.

Wrogowi trzeba dać właściwą odprawę. Jeśli dobrze przygotujemy zebranie, jeśli biedota i średniorolni przyjdą na nie przeświadczeni o ważności wyborów, o swoim w nich udziale, jeśli członkowie Komitetu Frontu Narodowego i członkowie partii porozmawiają przed zebraniem z każdym wyborcą — to wróg taką odprawę otrzyma.

Jeśli zebranie rozprawi się z wrogą, kułacką robotą, jeśli wytypuje „najlepszych z najlepszych" na kandydatów do rady gromadzkiej, w atmosferze głębokiego demokratyzmu, jeśli zebranie wytyczy konkretne zadania dla przyszłej gromadzkiej rady i dla wszystkich mieszkańców gromady — to wtedy, towarzyszu aktywisto, dobrze zasłużysz się sprawie rozwoju ludowej Ojczyzny.

TYDZIEŃ na świecie

Cóż to się stało, że Adenauer tak fetowany w Waszyngtonie przez amerykańskich polityków, którzy porównywali go do Bismarcka, postanowił skrócić swój pobyt w USA, pospiesznie spakował manatki i powrócił do Niemiec zachodnich? Czyżby coś uraziło bońskiego kanclerza? Czyżby nie znalazł zrozumienia u swoich zaatlantyckich sojuszników, dyskutując z nimi nad sprawami pomocy USA dla odbudowy hitlerowskiego Wehrmachtu, nad sprawą, jak to donosiła monachijska **„Deutsche Woche"**, „zwiększenia ilości zachodnio-niemieckich dywizji z 12 uzgodnionych w Londynie i Paryżu do 24"?

DLACZEGO NIE DOSZŁO DO BANKIETU?

Wprost przeciwnie. Dawno już nikogo amerykańscy politycy burżuazyjni nie witali z takim entuzjazmem, jak właśnie Adenauera.

Ale do bankietu, który miał ukoronować wizytę Adenauera w USA już nie doszło. Nie doszło, gdyż Adenauer otrzymał od przewodniczącego chadeckiej frakcji parlamentarnej w bońskim Bundestagu von Brentano depeszę, której treść do tego stopnia go zelektryzowała, iż rezygnując z bankietu wsiadł w samolot i powrócił do Bonn.

Von Brentano, zawiadomił kanclerza o dojrzewaniu poważnego kryzysu w łonie bońskiej koalicji rządowej, i to właśnie skłoniło Adenauera do szybszego niż przypuszczał opuszczenia swych waszyngtońskich przyjaciół.

Na jakim tle dojrzewa ów kryzys, napawający niepokojem zarówno Adenauera i jego zwolenników, jak też wszystkich zwolenników remilitaryzacji Niemiec zachodnich?

Źródeł kryzysu w łonie adenauerowskiej koalicji szukać należy zarówno w układach remilitaryzacyjnych jak też w układzie dotyczącym Zagłębia Saary. Niemiecka opinia publiczna zdaje sobie coraz wyraźniej sprawę — a dowodem tego są chociażby głosy wielu mieszczańskich gazet zachodnio-niemieckich — że uchwały paryskie są sprzeczne z dążeniami narodu niemieckiego do odzyskania zjednoczonej i suwerennej ojczyzny. Z tymi nastrojami, chcąc nie chcąc muszą liczyć się partie bońskiej koalicji rządowej, musi liczyć się kierownictwo zachodnio-niemieckiej socjaldemokracji. Stąd tarcia pomiędzy Adenauerem i grupką jego zwolenników a innymi politykami zachodnio-niemieckimi, stąd narastające rozbieżności, stąd dojrzewający kryzys, który pozbawił Adenauera przyjemności uczestniczenia w bankiecie.

Na nastroje społeczeństwa zachodnio-niemieckiego ma niewątpliwie również wpływ postawa innych narodów zachodnio-europejskich. Wielka Brytania jest widownią zakrojonej na szeroką skalę akcji przeciwko uzbrajaniu odwetowego Wehrmachtu. Z jeszcze większą siłą nastroje te występują we Francji, gdzie 31 październik minął pod znakiem ogólnonarodowej demonstracji Francuzów przeciwko remilitaryzacji Niemiec adenauerowskich.

GŁOSOWAŁO 2 NA 5

A jak wygląda sprawa z nastrojami ludności USA, tego kraju, którego rząd jest inicjatorem i organizatorem wszystkich imprez wojennych?

Odpowiedzi na to pytanie udzielił przebieg i wyniki wyborów do Izby Reprezentantów, wyborów, w czasie których odnowiono jedną trzecią składu senatu oraz wyborów gubernatorów stanowych.

Jakie amerykański obywatel ma możliwości wyrażenia w wyborach swego niezadowolenia, swego protestu przeciwko polityce rządu? W zasadzie albo wstrzymaniem się od pójścia do urn wyborczych, albo głosowaniem na tę partię, która w danej chwili nie sprawuje władzy. Otóż stwierdzić można, że obywatele amerykańscy w swej większości dali wyraz swemu niezadowoleniu. Mimo wszelakiego rodzaju chwytów reklamowych zarówno partii demokratycznej jak i republikańskiej, mimo włączenia się samego prezydenta Eisenhowera do kampanii wyborczej, mimo władowania w tę kampanię przez monopole 6 milionów dolarów — do urn wyborczych poszło tylko około 40 milionów obywateli amerykańskich na 100 milionów uprawnionych do głosowania. Innymi słowy poszło 2 obywateli na 5.

Ale nie tylko w ten sposób obywatele amerykańscy dali znać administracji eisenhowerowskiej o swoim niezadowoleniu z jej polityki, która miast obiecanej „prosperity" przyniosła dalsze pogłębienie depresji gospodarczej, dalszy wzrost bezrobocia i nędzy farmerów amerykańskich. O swoim niezadowoleniu dali znać, głosując w większości na partię demokratyczną, która zwiększyła swój stan posiadania zarówno w Izbie Reprezentantów jak i w senacie, dystansując partię republikańską.

PO NASZEJ MYŚLI

Jak stwierdza dziennik **„New York Herald Tribune"**, Eisenhower jest rozczarowany wynikami wyborów. Nie tylko on, również ci wszyscy, którzy sądzili, że przynajmniej w Stanach Zjednoczonych „polityka siły", z taką gorliwością uprawiana przez koła kierownicze USA, cieszy się poparciem większości społeczeństwa, którzy sądzili, że od lat oszukiwany i ogłupiany obywatel amerykański nie ma żadnego rozeznania politycznego.

Liczenie na nieświadomość narodów mogło mieć jeszcze pewne podstawy przed laty. Dziś jest ono jeszcze jedną iluzją tych kół imperialistycznych, które przed 37 laty sądziły, iż strzały krążownika „Aurora" nie odbiją się głośnym echem po całym świecie.

Iluzje, iluzje — oto czym karmią się od lat ci, którzy wczoraj „nie uznawali" Związku Radzieckiego, dziś „nie uznają" Chin Ludowych, a wczoraj i dziś nie uznawali i nie uznają faktów rzeczywistości. Nie uznawali i nie uznają, gdyż fakty te przykre są dla nich, gdyż rzeczywistość zgoła nie po ich myśli się kształtuje. Zastanówmy się nad obrazem, jaki przedstawiał świat przed 37 laty, a obrazem, jaki przedstawia dziś, a bez trudu zrozumiemy niepokój, który od lat owładnął serca i umysły polityków imperialistycznych.

I nie ma tygodnia, w którym nie miałyby miejsca wydarzenia niepokój ów pogłębiające. W tym tygodniu jest to dojrzewanie kryzysu w bońskiej koalicji rządowej, są to wyniki wyborów w USA. W ubiegłym tygodniu była to wizyta premiera Indii, Nehru w Chinach, świadcząca o zacieśnianiu się przyjaźni i współpracy pomiędzy tymi dwoma największymi krajami azjatyckimi, współpracy, stawiającej sobie za cel ugruntowanie pokoju na kontynencie azjatyckim, a więc cel zgoła odmienny od planów USA w tej dziedzinie. Przed dwoma tygodniami była... dosyć tego wyliczania.

Świat i sytuacja międzynarodowa zmienia się po myśli tych, którzy pragną pokoju i szczęścia dla wszystkich ludzi.

TADEUSZ GUMOWSKI

Akademia w Białymstoku

Na cześć 37 rocznicy Wielkiej Rewolucji

Z okazji 37 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej w ubiegłą sobotę w sali Państwowego Teatru im. Węgierki w Białymstoku odbyła się uroczysta akademia z udziałem szerokich rzesz społeczeństwa.

Za stołem prezydialnym uroczystej akademii zasiedli między innymi: I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — tow. **Stanisław Brodziński**, sekretarze KW PZPR tow. tow.: **Stanisław Kudła, Marian Książe i Antoni Laskowski** I sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR — tow. **Mikołaj Wysocki**, przewodniczący Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej — tow. **Mieczysław Moczar**, przewodniczący Prezydium Miejskiej Rady Narodowej — tow. **Roman Woźniak**, sekretarz Zarządu Wojewódzkiego Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, poseł na Sejm — tow. **Jadwiga Zubrycka** i inni.

— **Zebraliśmy się dziś — jak i w całym kraju — by uczcić 37 rocznicę Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej, która była zaczątkiem nowej ery w historii świata. Rewolucji, która stworzyła możliwości niebywałego w dziejach rozkwitu nie tylko narodów radzieckich, ale i szeregu innych narodów, w tej liczbie i polskiego. Akademię uważam za otwartą** — powiedział zagajając akademię I sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR, tow. Mikołaj Wysocki.

Obszerny referat okolicznościowy, obrazujący osiągnięcia narodów radzieckich w budowie komunizmu, uwypuklający szczegółowo liczne dowody przyjaźni narodów radzieckich dla naszego narodu — wygłosił członek egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — tow. **Józef Ziółkowski.**

Huczne oklaski zebranych rozbrzmiewają na sali, gdy mówca wspomina o fakcie, iż Związek Radziecki pierwszy na świecie wprzągł energię atomową dla dobra i pokojowego rozwoju ludzkości, uruchamiając elektrownię atomową, gdy tow. Ziółkowski przypomina, że i Białostocczyzna w szerokiej mierze odczuwa głęboką przyjaźń Kraju Rad, która przejawia się u nas między innymi w postaci pomocy w budowie olbrzymich kombinatów włókienniczych w Zambrowie i Fastach.

Liczne oklaski rozbrzmiewają i wtedy, gdy przewodniczący akademii, tow. Mikołaj Wysocki ogłasza, iż na salę przybyła **delegacja przodującego w województwie zakładu — Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego w Łapach, by zameldować o swych sukcesach w wykonywaniu zobowiązań podjętych dla uczczenia tej wielkiej rocznicy.**

— **Załoga łapska — wzorując się na doświadczeniach kolejarzy Kraju Rad — zawsze wykonywała i wykonuje rytmicznie plany produkcyjne, czego dowodem jest fakt przedterminowego wykonania piątego roku Planu Sześcioletniego do dnia 5 maja 1954 roku** — melduje delegacja robotników z Łap. — **Załoga nasza dla uczczenia 37 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej podjęła zobowiązanie skrócenia terminu wykonania szóstego roku Planu Sześcioletniego z dnia 10 stycznia 1955 roku na dzień 15 grudnia 1954 roku, to jest na szóstą rocznicę powstania Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.**

Okrzyk: „Niech żyje przyjaźń ludzi pracy Związku Radzieckiego i Polski Ludowej!" rzucony przez odczytującą meldunek zetempówkę — podchwytują spontanicznie wszyscy zebrani.

Następnie odczytany został również telegram przesłany do prezydium akademii przez Zarząd Powiatowy Związku Młodzieży Polskiej w Hajnówce.

— **Zarząd Powiatowy ZMP w Hajnówce melduje, że na cześć 37 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej i wyborów do rad narodowych młodzież naszego powiatu zasadziła przy drodze traktowej na odcinku Narew — Hajnówka 1.000 drzewek owocowych. Odcinek ten wynosi 13 kilometrów** — czytamy między innymi w tym telegramie.

Na tym część uroczystą akademii zakończono.

W części artystycznej udział wzięły połączone chóry zespołów „Kurpie Zielone" i „Podlasie" oraz Białostocka Orkiestra Symfoniczna pod dyrekcją **Kazimierza Złockiego.** Jako soliści (recytacje i śpiew) wystąpili aktorzy Teatru im. Węgierki: **Bardzka, Wilski, Kozłowski i Kaniewski**, a ponadto **Budówna, Borysiewicz i Irena Dąbrowska.** Konferansierkę prowadził aktor Teatru im. Węgierki — **Józef Czerniawski.** (HK)

Na szlaku jesiennych przewozów

Jesień to trudny okres dla naszego transportu. To okres, w którym toczy się walka codzienna i uparta o sprawne, szybkie i przedterminowe wykonanie jesiennych przewozów.

Wyróżniają się zwłaszcza kierowcy białostockiej Ekspozytury PKS. W trudnej kampanii przewozów już teraz wykazali oni maksimum ofiarności.

*

Było to w ubiegłą sobotę, 30 października.

— Psia-krew..., że też akurat musiało nam teraz nawalić — burknął kierowca ciężarowej „Skody" — Tadeusz Gromek.

„Skoda" przysiadła na szosie. Nawalił resor. Gromek miał wówczas jechać w powiat sokólski, razem ze swym kolegą Mirosławem Rydzewskim.

— Nie ma co, wracamy do Ekspozytury — zadecydowali obaj. — Wyszykujemy wóz i wracamy.

Wrócili późnym wieczorem.

— Koledzy, zróbcie jak najszybciej — zwrócili się do mechaników Stacji Obsługi Gromek i Rydzewski. —

Kiedy mechanicy naprawiali nawalony resor — Gromek i Rydzewski przespali się w domu. Lecz świt zastał ich już w Ekspozyturze. Pomagali szykować wóz.

Tadeusz Gromek i Mirosław Rydzewski to dobrzy ZMP-owcy. W kampanii jesiennych przewozów dali się poznać jako ofiarni pracownicy, którzy zasługują na wyróżnienie. Niedawno, będąc w Zabłudowie, jeździli bez przerwy całą dobę. Buraki dotarły na czas do cukrowni, nie zamarzły, nie uległy zniszczeniu.

Swoją ofiarną pracą Tadeusz Gromek i Mirosław Rydzewski witają zbliżający się II Zjazd swej organizacji — ZMP. (hb)

Ciekawa inicjatywa

Przedstawienie w szpitalu

Z ciekawą inicjatywą wystąpili członkowie zespołu teatralnego przy Spółdzielni Inwalidów „Dozór Mienia" w Białymstoku. Poprzez Związkowy Dom Kultury zorganizowali oni przedstawienie sztuki M. Gogola „Iwan Iwanowicz pokłócił się z Iwanem Nikiforowiczem" w świetlicy Szpitala Chorób Wewnętrznych przy ul. Piwnej.

Chorzy i personel szpitala przyjęli występ z wielką wdzięcznością. Była to bowiem pierwsza tego rodzaju impreza w szpitalu.

Warto, aby z podobną inicjatywą wystąpiły i inne zespoły artystyczne.

Kurs palaczy kotłowych

Zakład Doskonalenia Rzemiosła w Białymstoku organizuje począwszy od dnia 8 bm. kurs palaczy kotłów przemysłowych. Zakłady przemysłowe naszego województwa winny wydelegować na ten kurs swoich palaczy. Kurs ma na celu podniesienie kwalifikacji palaczy oraz zapoznanie ich z najnowszymi metodami racjonalnego palenia.

Zapisy przyjmuje Zakład Doskonalenia Rzemiosła w Białymstoku, ul. 1 Maja 77 (tel. 2517).

KRONIKA PARTYJNA

Wojewódzki Ośrodek Szkolenia Partyjnego w Białymstoku podaje do wiadomości uczestników grup samokształcenia i słuchaczów odczytów, że dnia 8 bm. o godz. 16 w sali odczytowej Ośrodka odbędzie się odczyt lektora KC PZPR z historii KPZR — dla I roku na temat. „Walka o podstawy ideologiczne partii bolszewików".

Wejście za okazaniem karty wstępu.

*

Wojewódzki Ośrodek Szkolenia Partyjnego w Białymstoku podaje do wiadomości uczestników grup samokształcenia, iż dnia 8 bm. o godz. 18 odbędzie się w WOSP, ul Lenina 3/5, seminarium z historii polskiego ruchu robotniczego dla I roku na temat: „Postępowe tradycje narodu polskiego", i dla II roku na temat: „Walka mas pracujących pod kierownictwem KPP o władzę klasy robotniczej (1918-1923 r.)".

*

Komitet Miejski PZPR w Białymstoku zawiadamia wszystkich kierowników ekip łączności miasta ze wsią, że dnia 8 bm. (poniedziałek) o godz. 10 w sali Klubu TPP-R odbędzie się odprawa wojewódzka.

Kronika Białostocka

TEATR

Teatr im. Al. Węgierki w Białymstoku: nieczynny.

KINA

„Pokój": „Pościg" godz. 16, 18 i 20.

KLUBY

Klub TPP-R czynny codziennie od godz. 13 do 21

Poradnia świetlicowa Klubu TPP-R czynna od godz. 11 do 19 oprócz niedziel i świąt.

Klub MPiK ul. 1 Maja czynny w godz. 13 — 21.

Księgarnia Klubu MPiK czynna w dni powszednie od 8 do 20 w niedziele i święta od 12 do 19.

Związkowy Dom Kultury ul. Kilińskiego 8, godz 18 — Wieczornica pt.: „Poeci o Rewolucji Październikowej".

WYSTAWY

Wystawa „Feliks Dzierżyński" ul. B. Wesołowskiego — czynna codziennie w godz. 11 - 19

Muzeum ul Kilińskiego nr 8 „Wystawa plastyki radzieckiej"

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Woj. Stacja Pogotowia Ratunkowego przy ul. Krasińskiego (róg Piwnej) tel. biura wezwań 09 informacji 555

Miejska Zawodowa Straż Pożarna tel 08 lub 803

Dyżury aptek: Apteka społeczna nr 57 ul. 1 Maja 55 tel. 35-45.

PROGRAM RADIOWY

Program I na fali 1322 m

5.10 Audycja dla wsi: 8.05 Muzyka radziecka; 9.00 Audycja szkolna dla klas VI pt. „Archimedes Wowki Gruszyna"; 10.30 Koncert solistów; 11.25 Przegląd prasy stołecznej; **11.30 Muzyka i aktualności;** 12.20 „Na swojską nutę"; 12.45 Audycja dla wsi: 16.05 Muzyka dla wszystkich; **17.10 Piosenki w wykonaniu zespołu „Mazowsze";** 17.20 Audycja dla kobiet — porady praktyczne; 18.20 Na młodzieżowej antenie; 18.45 Dworzak — „Rusałka" — opera; 19.50 Audycja dla wsi; 22.21 Muzyka taneczna.

Dzienniki: 7.00, 16.00, 20.00.

Program II na fali 367 m

5.25 Początek audycji; 13.10 „Konie nie są winne" — fragment opowiadania M. Kocubińskiego; 13.30 Audycja dla młodzieży szkolnej „W pałacu miar i wag"; 14.30 Muzyka baletowa; 15.00 Piosenki radzieckie; 15.20 Koncert solistów; **15.50 Aktualny felieton na tematy międzynarodowe;** 16.00 Gra zespół instrumentalny J. Wasiaka; 16.25 Koncert popołudniowy; **17.00 Z życia Związku Radzieckiego;** 18.20 Muzyka bratnich narodów; 19.00 Muzyka i aktualności; 19.25 „Zagadki muzyczne" — audycja słowno-muzyczna; **20.00 „Grube ryby" — komedia Bałuckiego,** 22.00 Muzyka taneczna; 22.20 „Trzy opowiadania" M. Promińskiego; **22.40 „Polskie symfonie 10-lecia",** z cyklu „Nasi współcześni kompozytorzy"; 23.14 Muzyka na dobranoc.

OGŁOSZENIA drobne

Zgubiono tablicę rej. nr A 02059 ciągnika marki „Ursus" wydaną przez Prezydium WRN Wydz. Komunikacji Drogowej w Białymstoku, własność PGR Ignatki. g 625-1

Sprzedam fortepian (bardzo tanio). Wiadomość: ul. Słonimska 43/1, m. 2, tel. 27-52. g 623-1

REJONOWA TUCZARNIA i RZEŹNIA DROBIU w Białymstoku

ul. Hetmańska 26

zakupi natychmiast **każdą ilość słomy suchej na ściółkę** w cenie zł 760 za jedną tonnę

k-283-0

„Gazeta Białostocka" — organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Kolegium — **Wydawca:** RSW „Prasa" **Redakcja i administracja:** Białystok, ulica Kilińskiego 15 **Telefony:** redaktor naczelny 34-14, z-ca red. 36-16, sekretarz redakcji 29-22, redakcja nocna 25-36 centrala 37-47, 748, 749, dział partyjny 34-20, dział informacji 36-33. **Oddziały Redakcji:** Ełk, ul. Armii Czerwonej 17, II piętro, tel. 656, Bielsk-Podlaski, ul. Kopernika 2, pokój nr 10, tel. 206. **Zamówienia i wpłaty na prenumeratę** przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze **Prenumerata zakładowa** (powyżej 5 egz.) 3.50 zł. — **Prenumerata pocztowa** 5.00 zł Konto PKO Nr XII—1312/110. Informacji w sprawie prenumeraty opłacanej w kraju ze zleceniem wysyłki za granicę udziela oraz zamówienia przyjmuje Oddział Wydawnictw Zagranicznych PPK „Ruch", Sekcja Eksportu — Warszawa, Aleje Jerozolimskie 119, tel. 805-05 **Biuro Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa", Białystok, ul. Kilińskiego 15. Konto NBP w Białymstoku nr 102-6-22.**

Białostockie Zakłady Graficzne T-5-10287

GAZETA sportowa

NOWI Mistrzowie Sportu

Przewodniczący GKKF — W. Reczek zarządzeniem z dnia 2 bm. nadał tytuły Mistrza Sportu dwunastu zawodnikom.

Tytuły otrzymali:

w gimnastyce — Tomala (CWKS),

w lekkoatletyce — Minnicka (Budowlani.

w spadochroniarstwie — Chandze i Chodkiewicz (obaj LPŻ),

w strzelectwie — Zając (CWKS),

w wioślarstwie — Dopierała, Gołębiewska, Bażańska, Słoma, Koślicka, Treuchel, (wszystkie Kolejarz),

w boksie — Niedźwiedzki (CWKS).

Zakończył się sezon kolarski

Niedźwiedzki (Zryw) najlepszy w wyścigu kolarskim na przełaj

Na starcie zabrakło „asów"

Kolarze Białegostoku zakończyli wczoraj sezon letni wyścigiem na przełaj. Ogółem startowało 25 zawodników podzielonych na 8 grup. Start odbył się sprzed stadionu Kolejarza przy Szosie Żółtkowskiej. Na trasę zawodnicy wyruszali drużynami w 2-minutowych odstępach. Wyścig na przełaj był sprawdzianem umiejętności naszych kolarzy w pokonywaniu ciężkiej trasy terenowej.

Pierwsze miejsce niespodziewanie zdobył młodziutki zawodnik Zrywu — **Niedźwiedzki** który przejechał trasę 15 km w czasie 35,37 min., przed **Czuchnowskim** (Włókniarz — 35, 47 i **Czarnockim** (Włókniarz) — 36,07. Dalsze miejsca zajęli: **Mańkowski, Kozłowski, Idźkowski** — wszyscy z Włókniarza.

Drużynowo pierwsze miejsce zajął **Włókniarz I** — 1:50,53 przed **Zrywem** — 2:02,12 i **Włókniarzem II** — 2:08,25.

Doskonale na wczorajszym wyścigu spisali się debiutanci. 13-letni **Matulewicz** zajął 12 miejsce.

Trasa wyścigu obfitowała w różnego rodzaju przeszkody. Zawodnicy musieli przenosić rowery przez kładki, przeprowadzać na piaszczystych odcinkach, względnie wnosić po schodach. Jednak wszyscy pokonali trudności udawadniając, że do wyścigu byli dobrze przygotowani.

Dziwi nas tylko fakt, że nikogo z naszych „kolarskich asów" nie było na starcie Wprawdzie J. Kozłowski i Sochoń — przyszli, ale tylko popatrzeć na wyścig. Nie stawili się Chomoniuk, Kiczkajło, Werpachowski i inni nasi „gwiazdorzy". Czyżby nasi najlepsi startowali tylko wtedy, gdy nagrodą jest SHL-ka, albo radio?

Po wyścigu przewodniczący Sekcji Kolarskiej WKKF ob. Arasimowicz wręczył zwycięzcom nagrody i dziękując kolarzom za udział w wyścigu dokonał oficjalnego zamknięcia sezonu kolarskiego. (b)

We wczorajszym wyścigu kolarskim brali również udział zawodnicy LZS. Startowała m. in. drużyna Ludowego Zespołu Sportowego z Bacieczek, w składzie: Maksymowicz, Piotrowski, Wojciechowski. Zajęli oni w klasyfikacji drużynowej czwarte miejsce w czasie — 2,08,41.

NA ZDJĘCIU: zespół LZS na starcie.

(Fot. „Gazeta" — Z Zaremba)

CWKS remisuje w Ołomuńcu a bokserzy po raz trzeci wygrywają w Szwecji

Oto wyniki imprez sportowych, które odbyły się zagranicą z udziałem drużyn polskich:

OŁOMUNIEC. Hokeiści Centralnego Wojskowego Klubu Sportowego bawiący obecnie w Czechosłowacji rozegrali kolejne spotkanie w Ołomuńcu z miejscowym zespołem Skrzydła Ojczyzny. Spotkanie to zakończyło się wynikiem remisowym 3.3. Mecz oglądało przeszło 10 tysięcy ludzi.

* * *

Reprezentacja pięściarska CRZZ bawiąca w Szwecji rozegrała wczoraj kolejne trzecie spotkanie. Również i to spotkanie zakończyło się zwycięstwem bokserów polskich w stosunku 10:6.

O Puchar GKKF

Trzecia porażka reprezentacji juniorów

Przegraliśmy z Olsztynem 10:12

Wczoraj w Łapach odbyło się międzyokręgowe spotkanie pięściarskie juniorów o Puchar GKKF pomiędzy reprezentacjami Białegostoku i Olsztyna. Spotkanie to zakończyło się nieznacznym zwycięstwem Olsztyna 12:10. Prawie wszystkie walki stały na dobrym poziomie, a zawodnicy walczyli ambitnie. Najładniejszą walkę dnia stoczyli w wadze papierowej Sidoruk z Litwinowiczem. Zwyciężył jednogłośnie wysoko na punkty Sidoruk.

Oto poszczególne wyniki walk od wagi papierowej do ciężkiej, na pierwszym miejscu zawodnicy Białegostoku:

Sidoruk wysoko wygrał na punkty z **Litwinowiczem, Kardowicki z Olsztyna** zdobył punkty bez walki z powodu nadwagi Poskrobki, Dryl stosunkiem głosów 1:2 przegrał z **Batkowskim, Gwardecki** jednogłośnie wygrał na punkty z Lange, **Bogojło** wypunktował Iskrę, Gruszewski poddał się w trzeciej rundzie **Kruszkowskiemu, Lewosz** wygrał na punkty z Romejko, Rutkiewicz przegrał w trzeciej rundzie przez tko z **Bartosiewiczem, Kaskiewicz** w trzecim starciu znokautował Borejszę, **Chwicewski** przegrał z **Krupą**, a Wróbel uległ na punkty **Tułodzieckiemu.**

Spotkanie oglądało około pięćset osób. (b)

Naprawdę dobra gra

Kolejarz Ogniwo 2:1

Beniaminek A klasy piłkarskiej — białostocki Kolejarz rozegrał wczoraj rewanżowe spotkanie z Ogniwem Białystok. Spotkanie to dostarczyło wiele emocji licznie zebranym na stadionie Kolejarza sympatykom piłkarstwa. Trzeba przyznać, że mecz ten był naprawdę w dobrym wydaniu. Obie drużyny zademonstrowały szybką, na dobrym poziomie technicznym oraz — co najważniejsze, czystą grę.

Zwyciężył Kolejarz 2:1 (2:0) zdobywając bramki ze strzałów braci **Prusiel.** Jedyna bramka dla Ogniwa padła ze strzału karnego.

Na pewno białostoccy kolejarze — ten młody, utalentowany zespół, w przyszłym sezonie piłkarskim sprawi w A klasie wiele niespodzianek, bo wszyscy z drużyny grają dobrze, ofiarnie i ambitnie.

Kolejarz wystąpił wczoraj w następującym składzie: **Kopczewski, Wądołkowski, Szkiłądź, Rybko, Antonienko, Panasewicz, Prusiel I Polański, Prusiel II, Stankiewicz, Piotrowski.**

Spotkanie prowadził sędzia **Burzyński.** (b)

228 zawodników i zawodniczek na zawodach w Białymstoku

Na boisku Ogniwa w Zwierzyńcu odbyły się wczoraj lekkoatletyczne zawody klasyfikacyjne powiatu i miasta Białystok, w których startowało 228 osób. Najliczniej na zawody przybyli sportowcy Zambrowa, Choroszczy, LZS i Białegostoku.

M. in. wczoraj **Tarasiewicz** poprawił rekord okręgu w biegu na 200 metrów — 22,6. Oto pozostałe ciekawsze wyniki:

100 m: Tarasiewicz — 11,2, Rogowski — 11,5, Zakarzecki — 11,7, **granat:** Nowik (LZS) — 58,65, **dysk:** Kazberuk (Wł. Zambrów) — 28,31, **3000 m** Samusik (Wł. Zambrów) — 10:27,4, Dzienis (LZS) — 10:28,4, **granat kobiet:** Zalewska (Zryw) — 35,50.

Ogółem zdobyto jedną I klasę, cztery — II klasy, 23 — III klasy oraz ponad 80 klas młodzieżowych. (b)

I i II liga piłkarska

WARSZAWA (tel. wł.). We wczorajszych rozgrywkach pierwszoligowych padły następujące wyniki: Ogniwo Bytom — CWKS 2:2, Budowlani Chorzów — Gwardia Kraków — 1:1, **Ogniwo Kraków — Unia Chorzów — 2:1,** Gwardia Warszawa — **Górnik Radlin** — 1:1, **Włókniarz Łódź** — Gwardia Bydgoszcz — 2:0.

1.	Włókniarz Łódź	21:13	27:15
2.	Unia Chorzów	21:13	21:16
3.	Ogniwo Bytom	20:16	31:21
4.	Gwardia Warsz.	18:14	19:20
5.	Górnik Radlin	18:18	20:22
6.	Kol. Poznań	17:17	12:15
7.	Gw. Kraków	16:18	15:16
8.	CWKS	16:18	22:25
9.	Ogniwo Kraków	14:20	20:24
10.	Bud. Chorzów	14:20	22:33
11.	Gw. Bydgoszcz	13:21	15:17

WARSZAWA (tel. wł.). Wyniki drugiej ligi: **Górnik Wałbrzych — Ogniwo Tarnów 0:1, Gwardia Kielce — Górnik Zabrze 0:0,** Budowlani Gdańsk — Stal Sosnowiec 1:1, Budowlani Opole — Kolejarz Warszawa 2:1, Górnik Bytom — Włókniarz Kraków 3:0.

W drugiej lidze prowadzą: Budowlani Gdańsk przed Górnikiem Bytom.

Na cześć 37 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej

Imprezy sportowe w Olecku

OLECKO (tel. wł.). Z okazji 37 rocznicy Wielkiego Października odbyło się w Olecku szereg imprez sportowych.

W lekkoatletycznych zawodach klasyfikacyjnych startowało 73 zawodników i zawodniczek z LZS, Spójni, SKS i Zrywu. Uzyskano **22 klasy młodzieżowe i 50 klas trzecich. M. in. Murza (Zryw)** rzucił granatem 52 m, a **Sikorska** (SKS) skoczyła w dal 4,25 m.

Zawody lekkoatletyczne pomiędzy drużynami Zrywu z Suwałk i Olecka zakończyły się zwycięstwem Suwałk 123:62 W ramach tych zawodów **Ryś (Zryw Suwałki)** skoczył wzwyż 152, a w biegu na 1000 m uzyskał czas — 3:03.0.

Mecz piłkarski pomiędzy drużynami LZS Świętowo i Spójnią Olecko zakończył się wysokim zwycięstwem Spójni 5:1. (os)

II runda indywidualnych mistrzostw szachowych

Oto wyniki drugiej rundy indywidualnych mistrzostw szachowych województwa:

Rogowski przegrał z Jeżakiem, Szuniewicz wygrał z Kowalskim, **Łapiński** pokonał Piotrowskiego, **Zawarczyński** wygrał ze Strubickim, **Witkiewicz** pokonał Pietraszkiewicza, Bieluczyk zremisował z Jacewiczem, a partie Górski — Radziszewski, Cylwik — Szurkawski odłożono.

Po dwóch rundach prowadzi Szuniewicz — 1,5 pkt. (b)

O mistrzostwo województwa w piłce nożnej

Sukces juniorów z LZS Uhowo

W dalszym ciągu rozgrywek piłkarskich juniorów o mistrzostwo województwa drużyna LZS Uhowo spotkała się wczoraj z Kolejarzem Białystok. Młodzi piłkarze wsi Uhowo odnieśli we wczorajszym spotkaniu poważny sukces remisując 1:1 z Kolejarzem — zespołem, który dotychczas nie poniósł ani jednej porażki. (b)

Janusz Chudzyński

POMNIK NAD SIDERKĄ

14)

— Nie zwracajcie na niego uwagi — żołnierz bez nóg wskazał głową swego sąsiada. — Potrafi tak bez przerwy, cały dzień. Pomieszało mu się coś, czy jak? On spod Wiaźmy, towarzyszu...

— Wiaźma... — szepnął ranny. — Wiaźma wzięta...

— Wy też... spod Wiaźmy? — Grigorij z trudem wykrztusił słowa.

— Mnie zestrzelili nad Starodubem, jeszcze w sierpniu. — Żołnierz miał bladą, przestraszoną twarz skrzywdzonego dziecka. Na górnej wardze sypał mu się pierwszy puszek zarostu.

Grigorij nie wiedział, co powiedzieć. Lotnik! Lotnik bez nóg! Czyż może być coś gorszego od poczucia własnej niemocy? Chłopiec chwilę milczał, oddychał z trudem. Potem uniósł się na łokciu, rozjaśnił twarz w uśmiechu.

— Bijemy ich towarzyszu. Zaskoczyli nas, dlatego idą naprzód. Ale to już koniec. Dalej nie pójdą.

— Jak tu cicho... — jęczał ranny spod Wiaźmy.

— To nic, towarzyszu — lotnik uderzył dłonią po kikutach. — Na moje miejsce przyjdą inni. Od nas, z Tuły, wszyscy komuniści i komsomolcy poszli na front. Nie dadzą nam rady ścierwa...

— Jak tu cicho... — majaczył ranny.

Lokomotywa zagwizdała przeciągle, posępnie...

„Dzieci, dzieci idą! A ja? Z Tuły wszyscy komuniści i komsomolcy..." — Grigorij przewracał się w pościeli. Zmusił się, by rozumować na zimno. Serce? Sercem tam był już dawno. Nie można jednak patrzeć na to tylko od strony uczuciowej.

„Jest przecież Nikanorycz" — myślał. — „On i tak nie może pójść. Jest słaby? Nie szkodzi, urośnie. Już i tak urósł przez ten czas, od kiedy do nas przyszedł. Rejkom mu pomoże, otoczy opieką.

Tak, ale z drugiej strony teraz właśnie potrzeba tu ludzi, którzy znają stację i kolejarzy. Trzeba utrzymać transport...

Transport! Transport obejdzie się i bez Kunawina. Nie ma ludzi, których nie da się zastąpić innymi! Jest jeszcze przecież Dubow, jest Charitonow, jest Bar — każdy z nich umie i potrafi pracować.

A jeśli, mimo wszystko, nie puszczą?"

Zrobiło mu się duszno, wstał z łóżka i podszedł do okna. Odczepił haczyki, uderzył dłonią w ramę. Obie połówki gwałtownie odskoczyły na zawiasach, z cienkim brzękiem szyb stuknęły o framugę. Do pokoju wdarła się fala chłodnego świeżego powietrza.

— Grisza... — szepnęła z tyłu Katarzyna. Odwrócił się, spojrzał na żonę. Przyglądała mu się uważnie, z troską.

— Nie możesz spać, Grisza? Jeszcze czas, jest wcześnie.

Nie powiedział, że nie spał całą noc. Podszedł do łóżka, niechętnie wlazł pod pierzynę. Katarzyna przysunęła się dłonią troskliwie wyrównała wsypę, przytuliła się do niego. Poczuł miłe ciepło jej ciała.

— Katiu... ja muszę iść!

Nie powiedział gdzie, ale i bez tego odgadła.

— Nie puszczą cię, Grisza... — powiedziała bez przekonania. — Jesteś tutaj potrzebny.

— Puszczą, Katiu! — Usiadł na łóżku, wyciągnął przed siebie dłonie: — Tylko popatrz, Katiusza. Popatrz na moje ręce. Och! Nimi tylko faszystów dusić!

Nie odpowiedziała. Cóż mogła znaleźć za argument? I czy miała prawo nawet szukać argumentów?

— Pójdę, pójdę na front! I będę bił gadów przeklętych!

Zerwał się, w bieliźnie biegał po pokoju, ze zdenerwowania plątał słowa... Wyrzucał z siebie twarde, nabrzmiałe nienawiścią okrzyki. Sąsiad za ścianą zapukał gniewnie.

— Uspokój się, Grisza — perswadowała Katarzyna. — Śpią jeszcze, Grisza. Dementjew wrócił z drugiej zmiany...

Usłuchał, przysiadł na łóżku.

— Ech, Katia, tego się opowiedzieć nie da. Jak ja ich nienawidzę, jak bardzo nienawidzę! Rozumiesz, Katiusza? Muszę iść. I to zaraz, bo mi niedobrze się robi, Katieńka. Wstyd mi, że siedzę na tyłach, a tam... padł Możajsk, Katiusza! Pod Moskwę dochodzą, rozumiesz?...

II

CHRZEST OGNIA

W dzień, wysoko w powietrzu, wisiał dwukadłubowy Focke - Wulf 187. Hitlerowski obserwator wolno przepływał wzdłuż linii frontu, dopiero zenitówki sąsiedniego oddziału przepłoszyły intruza. Żołnierze śmiali się, widząc jak niezgrabna „rama" gwałtownymi unikami przypada do ziemi, w roju wybuchających obłoczkami białego dymu pocisków.

Pozycje leżały milczące, zamarłe. W płomieniach jaskrawego, grudniowego słońca skrzył tysiącami błysków śnieżny całun. Śnieg pokrywał grubym kożuchem rowy i zasieki, maskował umocnienia. Zbudowane w ciągu nocy schrony bojowe stały się niewidoczne, radzieckie pozycje długimi mackami zbliżały się ku Niemcom.

(Ciąg dalszy nastąpi)